SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. WTOREK 1 MARCA 1927 ROKU. Nr. 59.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Nota sowiecka do Anglji.

Buńczuczna odpowiedź sowiecka na ostrą notę angielską.

Moskwa, 28.2 — Odpowiedź rządu ZSSR. na notę angielską podpisaną przez Litwinowa, została doręczoną angielskiemu charge d'affaires w Moskwie Pitersowi.

Nota wskazuje, iż czynione niejednokrotnie w ciągu 3 i pół roku rządowi ZSSR zarzuty przez rząd angielski od czasu podpisania układu 1921 r. z powodu rzekomego pogwałcenia tego układu **ani razu nie były uzasadnione jakimikolwiek konkretnymi faktami.** Jedynie w 1924 r. rząd angielski niefortunnie usiłował poprzeć oskarżenie powołaniem się na t. zw. list Zinowjewa. Odrzucenie wtedy przez rząd angielski propozycji rządu ZSSR o przekazaniu sprawy autentyczności listu jakiejkolwiek ekspertyzie nie mogło być inaczej zrozumiane, jak cofnięcie przez rząd angielski oskarżenia, wysuniętego na postawie fałszywego dokumentu.

Z powodu wskazanych w nocie angielskiej faktów publicznych wystąpień działaczy sowieckich wewnątrz państwa sowieckiego i artykułów prasy sowieckiej należy podkreślić, **iż między ZSSR i Wielkobrytanją niema żadnych umów, któreby ograniczały swobodę słowa i druku wewnątrz kraju obydwuch państw.** Sprowadzenie do sfery układu 1923 r. albo 1921 faktów wystąpień w granicach ZSSR niektórych polityków jest **samowolnem rozszerzeniem ram tych układów.**

W dalszym ciągu nota podaje szereg faktów w wystąpieniach szeregu członków rządu angielskiego jak to Birkenhalada, Churchilla Anbry Hoora, Evansa przeciwko ZSSR. podkreślając, iż **enuncjacyj prasy sowieckiej ani też wystąpień działaczy sowieckich nie można porównać z wystąpieniami prasy konserwatywnej angielskiej pod adresem ZSSR.**

Anormalność anglo-sowieckich stosunków jest rezultatem tego, iż rząd angielski świadomie **odbiega od powszechnie przyjętych międzynarodowych norm, zwyczajów i elementarnych form przyzwoitości**, czyniąc periodycznie pod adresem ZSSR **oskarżenia gołosłowne,** odmawiając rzeczowego rozpatrzenia tych zarzutów i uchylając się od uregulowania wzajemnych pretensyj, jednocześnie pozwala sobie przemawiać pod adresem ZSSR tonem groźby ignorując sowiecką konstytucję, u s i ł u j ą c zamiast prawowitego rządu ZSSR, mówić o partyjnych lub też międzyn. organizacjach. Ta anormalność stosunków osiągnęła wyraz w tem, iż rząd angielski pozwolił sobie w nocie **na niesłychany i niemający precedensu ton w stosunku do komisarza ludowego Cziczerina.**

Stałe usiłowania rządu angielskiego zupełnego pominięcia lub ignorowania faktu ustalenia normalnych stosunków dyplomatycznych oraz też niedawne rewelacje o spiskowaniu poszczególnych członkach rządu angielskiego z b. carskimi dyplomatami i przedstawicielami kontrrewolucji, pracującymi na korzyść powtórnej interwencji, nie pozwalając społeczeństwu ZSSR zapomnieć o roli, którą Anglja odegrała podczas pierwszej interwencji. **Groźby zupełnego zerwania stosunków nie mogą zastraszyć kogokolwiek w ZSSR.**

Jeżeli obecny rząd angielski przypuszcza, że zerwanie angielsko-sowieckich stosunków handlowych oraz innych będzie korzystnem dla rządu angielskiego i sprawy powszechnego pokoju, to rząd angielski w takim razie przyjmie na siebie całkowitą odpowiedzialność **za mogące wyniknąć z tego konsekwencję.** Rząd ZSSR potwierdził oświadczenie Krasina o gotowości usunięcia wszelkich nieporozumień między obydwoma państwami i ustalenia między niemi normalnych stosunków. Rząd ZSSR oświadcza o niezmienionej szczerej chęci kontynuować i nadal swoją pokojową politykę i szczerze powita wszelkie kroki rządu angielskiego w kierunku utrwalenia pokoju.

PRASA ANGIELSKA O NOCIE SOWIECKIEJ.

Londyn, 28.2 (PAT) Odpowiedź sowiecka na notę rządu brytyjskiego otrzymana tu w końcu tygodnia nie zrobiła wielkiego wrażenia.

„Times" pisze co następuje: Rząd uczyni najlepiej, jeżeli pominie tę odpowiedź **całkowitem milczeniem.** Nota przedstawia fakta w świadomie fałszywem ujęciu, **przekręca intencje angielskich mężów stanu** i w wygodny dla siebie sposób interpretuje ducha prawa międzynarodowego, podkreślając rzekome pacyfistyczne nastroje i działalność sowietów. Na wszystkie tego rodzaju wystąpienia dał już w swoich przemówieniach odpowiedź Chamberlaina, posługując się znanemi faktami.

„Morning Post" pisze, iż rząd angielski może zrzucić z siebie odpowiedzialność za działalność agencyj, które zatrudnia, jednakże nie zmieni to faktu, że instytucje te pozostają w organizacyjnym związku z Sowietami, na co wskazuje wyraźnie przypadkowo wykryty list Zinowjewa do komunistów angielskich, podkreślony w pamiętnem przemówieniu Mac Donalda.

„Daily Chronicle" pisze między innemi: Nota rządu brytyjskiego miała na celu wykazanie rządowi sowieckiemu **jego lojalnej akcji** przeciwko interesom brytyjskim w Chinach, czemu rząd sowiecki nie przeczy w swojej nocie. Rząd sowiecki nie mógłby zaprzeczyć prawdziwości tych zarzutów, jak również nie mógłby przeciwstawić im zarzutów nielojalności Wielkiej Brytanji względem Sowietów. Rząd brytyjski nigdy nie uprawiał zagraniczną polityki antysowieckiej tak, jak rząd sowiecki uprawia ją przeciwko Anglji na terenie Chin. Wielka Brytanja nie wchodziła w żadne sojusze zmierzone przeciwko Wielkiej Brytanji przez międzynarodowe organizacje komunistyczne.

„Daily Chronicle" jak i wszystkie dzienniki liberalne widziałyby z zadowoleniem zadość uczynienie przez Sowiety życzeniom, zawartym w nocie rosyjskiej. Dziennik kończy uwagę, że emisarjusze sowieccy w swoich posunięciach zadają kłam wywodom zawartym w nocie sowieckiej.

Londyn, 28.2 (PAT) Chamberlain oświadczył w izbie gmin, iż rząd angielski nie zamierza udzielić żadnej odpowiedzi na notę sowiecką.

ANGLJA ZERWIE STOSUNKI DYPLOMATYCZNE.

Londyn, 28.2 AW) Odpowiedź Litwinowa na notę angielską wywołała w Anglji ze względu na swój ostry ton wielkie wzburzenie. „Daily Mail" wydała nadzwyczajny dodatek z treścią odpowiedzi rządu sowieckiego oraz z żądaniem **zerwania wszelkich stosunków dyplomatycznych i handlowych.**

Angielski minister handlu sir Leaster oświadczył wobec przedstawicieli prasy, iż **niezależnie od zerwania stosunków handlowych z Sowietami Anglja musi przedsięwziąć wszelkie środki przeciwko rozwijającemu się komunizmowi i w Anglji.**

Rozłam w obozie „sanacyjnym".?

JEDEN KIERUNEK LIBERALNO-MASOŃSKI, DRUGI FASZYSTOWSKI.

Warszawa, 28.2 (AW) Dzisiejsze „ABC" zamieszcza dłuższy artykuł, którego autor stara się dowieść, że w łonie obecnego obozu sanacyjnego zarysowały się dwa wyraźne kierunki. Do takiej konkluzji skłania autora spostrzeżenie dwu znamiennych faktów, t.j. oświadczenia rządowego, że „Głos Prawdy" nie jest wyrazem poglądów prezydjum Rady ministrów oraz okoliczność konfiskaty odezwy polskiej Ligi obrony człowieka i obywatela.

W obozie sanacyjnym zdaniem autora istnieją dwa kierunki limeralno-masoński reprezentowany przez posła Śmiarowskiego, Thugutta, Struga i t. d. o zdecydowanym kierunku antyfaszystowskim oraz lewicowo faszystowski pod przewodnictwem pułk. Ignacego Matuszewskiego, pisującego pod pseudonimem Ogiński.

Pułk. Matuszewski był jak wiadomo atache wojskowym w Rzymie i miał możność na miejscu zapoznać się z metodami faszyzmu.

Rozbudowa portu Gdańska

NAJWAŻNIEJSZEM ZAGADNIENIEM DLA W. MIASTA.

Gdańsk, 28.2 (PAT) Komisarz generalny Rzeczypospolitej, p. minister Strassburger przed wyjazdem do Genewy oświadczył przedstawicielowi „Baltische Presse", że ma nadzieję, **iż uda mu się uregulowac ostatecznie sprawę finansów wolnego miasta** na podstawie zawartych już układów, lub też układów, które mają być zawarte.

Minister Strassburger **wyraził nadzieję, że Gdańsk dojdzie do porozumienia z komisją odszkodowań.**

Najważniejszym punktem z pośród spraw gdańskich, znajdujących się na porządku dziennym obrad rady Ligi Narodów jest, zdaniem komisarza Strassburgera, **sprawa rozbudowy portu w Gdańsku,** który w obecnym swoim stanie nie czyni zadość wzrastającym wymaganiom gospodarczym Polski i Gdańska.

Kaszubi bronią się przed wywłaszczeniem.

PROJEKT WYWŁASZCZENIA PRYWATNEJ WŁASNOŚCI DOGODNEJ DLA AGITACJI NIEMIECKIEJ.

Gdynia, 28.2 (AW) Na wiecu protestacyjnym Nadmorskiego Związku Gospodarczego przyjęta została rezolucja, stwierdzająca, iż Nadmorski Związek Gospodarczy przeciwstawia się projektom rozporządzeń, **wywłaszczającym grunta na cele przemysłowych i handlowych przedsiębiorstw prywatnych.**

Jest to zdaniem rezolucji pokrzywdzeniem ludności miejscowej na rzecz prywatnych imprez gospodarczych.

Rezolucja stwierdza, iż ludność nadmorska zawsze gotowa jest ponosić **ofiary na cele ogólno-państwowe i społeczne** natomiast stanowczo **bronić się będzie przeciwko wywłaszczeniu sprzeciwiającemu się konstytucji i rozszerzeniu praw własności prywatnej.**

Byłoby to **dawaniem najdogodniejszej broni w ręce agitacji niemieckiej,** szerzącej się w ostatnich czasach zastraszająco na terenie Gdyni.

Sprawa gen. Zagórskiego

Warszawa, 28.2 (Tel. wł.) Akt oskarżenia w sprawie gen. Zagórskiego został ukończony i zarzuca mu przekroczenie budżetowe to znaczy, że gen. Zagórski nie dysponował finansami na lotnictwo tak, jak to przewidywał budżet.

Również śledztwo w sprawie generała Żymirskiego zostało zakończone. Prokurator wojskowy przystępuje do wygotowania aktu oskarżenia. Generał Żymirski jest obwiniony o nadużycia przy zakupach dokonywanych przez podległy mu departament.

Wycieczka Polaków z Ameryki do Krakowa.

Kraków, 28.2 (PAT) W połowie maja r.b. przybędzie tu wielka wycieczka Polaków z Ameryki, która wyjedzie z Nowego Jorku w kwietniu.

Weźmie udział około 400 osób. Wycieczka zabawi w Krakowie tydzień i zwiedzi saliny w Wieliczce, poczem wyjedzie do Zakopanego. W związku z tą wycieczką zawiązał się komitet obywatelski w Krakowie, złożony z licznego grona osób.

Śmierć posł. Zofji Sokolnickiej

Poznań, 28.2 Tel. wł.) Wczoraj w południe zmarła tu pos. Zofja Sokolnicka, członkini klubu Zw. L. N., znana działaczka narodowa.

Pogrzeb zmarłej posłanki odbędzie się w czwartek przed południem z kościoła farnego w Poznaniu.

Wyrok na fałszerzy testamentu

Przemyśl, 28.2 (AW) Dzisiaj o godzinie 10 przed południem zapadł wyrok w sprawie sfałszowania testamentu skazujący Andrzeja Niezdropę i Henryka Boberskiego na 2 lata ciężkiego więzienia, Franciszka Wiesnera na 15 miesięcy ciężkiego więzienia. Inżyniera Konopkę, Tyszkowskiego i Mozarowskiego uwolniono. Niezdropie i Wiesnerowi zaliczono czas przebywania w areszcie śledczym, czego nie przyznał sąd Boberskiemu, za to, że ukrywał się przed aresztowaniem.

REAKTYWOWANIA P. MORAWSKIEGO

Warszawa, 28.2 (AW) W Ministerjum spraw zagranicznych rozważana jest możność reaktywowania b. podsekretarza stanu w M. S. Z. p. Kajetana Dzierżykraj Morawskiego b. kierownika Ministerjum spraw zagranicznych w ostatnim przedmajowym gabinecie Witosa.

P. Morawski objąłby ewentualnie stanowisko posła polskiego w Brukseli.

Parlamentarzyści polscy w Reims.

W mieście zniszczonem przez barbarzyńców niemieckich.

Paryż, 27.2 (PAT) — Delegacja parlamentarzystów polskich opuściła Verdun wczoraj o godz. 8-ej rano, udając się w towarzystwie deputowanych Capgras, Simon i Reynaud na zwiedzenie pól bitew w Argonach i Szampanji.

O godz. 2-ej popołudniu wycieczka przybyła do Reims, gdzie była podejmowana śniadaniem przez zarząd miasta. W śniadaniu tem wzięli udział członkowie rady miejskiej, prefekt Langeron, miejscowi deputowani Bertrand de Mun, Marcel Deat, Gaston Poittevin, Marchandeau, pełniący równocześnie obowiązki mera, oraz deputowany departamentu Aveyron Jean Molinie.

Pierwszy zabrał głos deputowany i mer Marchandeau, wznosząc toast na cześć kolegów z parlamentu polskiego i podkreślając ścisłą solidarność pomiędzy deputowanymi francuskimi i polskimi **w dziele pokoju i pojednania narodów.** Prefekt Langeron mówił o uczuciach, jakie żywi Reims wobec Polski, stwierdzając przytem, że **uczucia te podziela cała Francja.** Wkońcu mówca złożył **hołd robotnikom polskim we Francji,** którzy oddali wielkie usługi rolnictwu francuskiemu.

Następny mówca deputowany Capgras nakreślił obraz działalności grupy parlamentarnej francusko-polskiej na polu badania zagadnień, interesujących oba narody, zwracając uwagę na osiągnięte już wyniki w walce z **wrogą kampanję, usiłującą zerwać ścisły związek między Francją a Polską;** przykładem tej owocnej działalności jest wspólny wysiłek obu grup parlamentarnych, którym udało się z powodzeniem stłumić tendencyjne pogłoski, rozsiewane przez **prasę niemiecką** po kongresie radykałów socjalnych w Bordeaux.

Ze strony polskiej zabrał głos poseł Marylski, składając hołd bohaterskiej postawie ludności m. Reims w czasie wojny i wyrażając oburzenie z powodu **barbarzyńskiej działalności artylerji niemieckiej,** która w tak straszny sposób uszkodziła **wspaniałą katedrę,** ten klejnot sztuki. W zakończeniu poseł Marylski wzniósł toast na cześć m. Reims, które tyle wycierpiało, i jego bohaterskiej ludności.

Senator Nowak wyraził podziw dla **wspaniałego gmachu katedry,** będącego unikatem pod względem architektonicznym i zaznaczył, że Polska, wystawiona w czasie wielkiej wojny na straszne cierpienia i zniszczenia, z bólem śledziła wiadomości, donoszące o bombardowaniu katedry w Reims, której losami interesowała się niemniej żywo, niż losami swoich własnych zabytków.

Ostatni przemawiał senator Kiniorski, wyrażając podziękowanie mówcom francuskim za uczucia, wyrażone wobec Polski i narodu polskiego oraz wznosząc toast na cześć Francji, **wiecznej przyjaciółki Polski.**

Po śniadaniu parlamentarzyści polscy zwiedzili katedrę i kościół St. Remy, który również bardzo ucierpiał od bombardowania. Architekt miejski udzielał wyjaśnień o dokonanych już pracach nad odbudową tych kościołów. Następnie wycieczka zwiedziła wielkie piwnice win szampańskich. Część delegacji polskiej, prowadzona przez deputowanego Bertrand de Mun, złożyła wizytę kardynałowi Lucon. Odpowiadając na przemówienie senatora Kiniorskiego, który powitał go w imieniu towarzyszących kolegów, kardynał Lucon wygłosił gorące przemówienie, w którem **wspomniał o strasznych chwilach, przeżytych podczas wojny w Reims, gdzie na 14 tysięcy domów zaledwie 14 ocalało przed bombardowaniem.** Z wzruszeniem przypomniał kardynał telegram protestacyjny, otrzymany od pań polskich w chwili, gdy stał się wiadomym ten **akt barbarzyństwa niemieckiego.** Wkońcu kardynał Lucon wyraził życzenia wielkości i pomyślności dla Polski w jej nowem istnieniu, a przedewszystkiem życzenia długiego pokoju i uniknięcia okropności wojny.

Senator Kiniorski podziękował kardynałowi za wyrażone wobec Polski uczucia i wręczył mu **ofiarę na odbudowę katedry.**

Wieczorem odbył się obiad, wydany przez Izbę Handlową i Syndykat producentów win szampańskich. Prezes Izby Handlowej E. Charbonneaux, toastując na pomyślność narodu polskiego i jego promienną przyszłość oraz na długą i wierną przyjaźń obu narodów, wzniósł zdrowie Prezydenta Mościckiego. Senator Kiniorski zaś wzniósł kielich na zdrowie prezydenta Doumergue'a.

Następnie przemawiał deputowany Bertrand de Mun, prezes Syndykatu producentów win szampańskich, oświadczając, iż sprawa Francji jest sprawą Polski, a oba kraje mają wspólne obawy. **Serca Francuzów pozostaną zawsze złączone z sercami Polaków.**

Poseł Gościcki, podkreśliwszy wielką ofiarność i poświęcenie m. Reims, mówił o obecnych i przyszłych stosunkach handlowych między Francją a Polską i wyraził życzenie, aby rozwijały się one jeszcze bardziej, tak iżby oba narody były złączone nietylko węzłami politycznemi, lecz także i ścisłemi węzłami gospodarczemi. Polska pragnie pokoju, opartego na sprawiedliwości i prawie, a nie na panowaniu i sile. Rozwój współpracy francusko-polskiej przyczyni się do ustalenia pokoju, opartego na wspomnianych wyżej zasadach. Mowę swą zakończył poseł Gościcki toastem na cześć współpracy polsko-francuskiej.

Gorące przemówienie wygłosił również deputowany Capgras.

Po obiedzie parlamentarzyści polscy w towarzystwie deputowanych Capgras, Reynaud, Simon i Molinie odjechali do Paryża, dokąd przybyli o północy, **powitani na dworcu przez ambasadora Chłapowskiego** wraz z personelem Ambasady, radcę handlowego Węcławowicza, radcę Lasockiego, attache wojskowego płk. Kleeberga, licznych dziennikarzy polskich deputowanego Locquin, przewodniczącego grupy parlamentarnej francusko-polskiej, który w gorących słowach powitał parlamentarzystów polskich, następnie przez deputowanych: Evain, le Corbeillier, sen. Cuminal i innych.

Niemiecka wojna gospodarcza polsko-niemiecka.

RZĄD NIEMIECKI NIE CHCE POROZUMIENIA Z POLSKĄ.

Berlin, 28.2 (Tel. wł.) — Z kół poinformowanych donosi „Montag Morgen", że narady posła Rauschera w berlińskich kołach urzędowych zakończyły się wynikiem negatywnym.

Rząd niemiecki narazie nie podejmuje ze swej strony inicjatywy w kierunku likwidacji wojny celnej oraz wznowienia rokowań gospodarczych z Polską.

Dziennik zaznacza, że informacje posła Rauschera, dotyczące stanowiska Rządu polskiego, przekonać miały koła berlińskie o bezcelowości podejmowania jakichkolwiek prób porozumienia.

Mimo wszystko liczą się z tem że w Genewie dojdzie między Stresemannem a ministrem Zaleskim do bezpośrednich narad, któreby mogły zmienić ewentualnie obecną sytuację.

Poseł Rauscher wyjeżdża we wtorek do Warszawy.

STANOWISKO KÓŁ GOSPODARCZYCH NIEMIECKICH.

Berlin, 28.2 (Tel. wł.) — „Die Welt am Montag" dowiaduje się, że wpływowe koła gospodarcze niemieckie wywierają obecnie silny nacisk w kierunku wznowienia rokowań gospodarczych z Polską.

Jest to, jak zaznacza dziennik, tembardziej zrozumiałe, ponieważ związek przemysłu niemieckiego Rzeszy sprzeciwia się od samego początku zerwania rokowań z Polską.

Niemieckie koła gospodarcze wyrażają również zdumienie z tego powodu, że w chwili zerwania rokowań gospodarczych z Polską nie pytają zupełnie o zdanie najważniejszego i najbardziej w zawarciu traktatu gospodarczego zainteresowanych czynnika jakim jest ministerjum gospodarki Rzeszy.

Wielki spisek bolszewicki na Węgrzech.

Budapeszt, 28.2 (PAT) Policja wykryła **wielki spisek bolszewicki, obejmujący Budapeszt i inne duże miasta węgierskie.** Na czele spisku stał Zoltan Szanto, bart Beela Szanto, komisarza wojennego za czasów dyktatury sowieckiej na Węgrzech i najbliższy współpracownik szefa węgierskiej **„Czeka" w r. 1919 r. Szamuelly'ego.**

Zoltan Szanto został aresztowany na jednej ze stacyj pogranicznych w chwili, gdy usiłował zbiec zagranicę. Inni agitatorzy, zatrzymani przez policję, zeznali, iż mieli z **Moskwy polecenie rozdawania pieniędzy w celach propagandy** i założenia drukarni bolszewickiej w pobliżu Budapesztu. Dotychczas aresztowano 50 osób.

WALKI O SZANGHAJ.

WOJSKA ANGIELSKIE OBSADZIŁY MIASTO.

Pekin. 28.2 (A. W.) — Donoszą tu z Szanghaju iż do portu przybyły trzy nowe eskadry angielskie dowodzone przez gen. Duncana. Jednocześnie przybyło 2.000 żołnierzy, którzy zostali wysadzeni w porcie. Wojska angielskie z portu wyruszyły tegoż dnia wieczorem, przekraczając granicę koncesji cudzoziemskich i zajmując centrum handlowe miasta, zamieszkałe przez najbogatszą ludność chińską. Dowództwo angielskie krok swój tłomaczy koniecznością obrony tej ludności przed ewentualnym rabunkiem wojsk chińskich.

NIEPOROZUMIENIA WŚRÓD OBROŃCÓW SZANGHAJU.

Pekin, 28.2 (AW) Starcia pomiędzy wojskami: Sun-Czuan-Fana a Czang-Czu-Czan przybierają coraz bardziej niepokojące rozmiary. Dowództwo obu armij stara się zapobiec incydentom.

Będzie prawdopodobnie wyznaczona linja demarkacyjna na wewnątrz miasta pomiędzy obozami.

AKCJA MARSZ. CZANG-TSO-LINA.

Pekin, 28.2 (AW) W związku z groźnem dla Szanghaju położeniem wobec zbliżających się silnych oddziałów kantońskich marszałek Czang-Tso-Lin dla odciągnięcia części sił kantońskich rozpoczął ofenzywę w Chinach północnych.

Akcja ta rozwija się obecnie z powodzeniem.

Przedłużenie zakazu wywozu zboża.

Warszawa, 28.2 (AW) Komitet ekonomiczny Rady ministrów uchwalił przedłużenie mocy obowiązującej rozporządzenia Rady ministrów o opłatach wywozowych od zboża. Opłaty te będą obowiązywać przez cały miesiąc marzec.

W tym okresie Rada ministrów zorjentuje się czy utrzymanie tego rozporządzenia będzie miało gospodarcze uzasadnienie. W pierwszym rzędzie chodzi o zapewnienie podaży na rynku krajowym jak i też położenie tamy przeciwko zbyt forsownemu wywozowi zboża zagranicę.

Zuchwały napad w Bielsku.

Bielsko, 28.2 (AW) Na inkasenta tutejszej firmy Neumann dokonano w dniu dzisiejszym w biały dzień zuchwałego napadu. Jakiś nieznany osobnik rzucił się na wracającego od klijentów inkasenta Rischa i wyrwał mu torbę z pieniędzmi, która zawierała około 10 tys. złotych położywszy go poprzednio ciężkiem uderzeniem w twarz.

Zarządzony pościg przez przechodniów i policję nie dał narazie żadnego rezultatu.

17-ty dzień ciągnienia loterji państwowej.

W 17-tym dniu ciągnienia 14 loterji państwowej wygrane padły:

15.000 zł. — 14610, 75071, 75404.
10.000 zł. — 6621, 57854.
3.000 zł. — 42097, 46052.
2.000 zł. — 27739, 32250, 35281, 41386, 42222, 68200, 70384.
1.000 zł. — 4282, 7584, 8164, 26072, 59173, 61065, 65944, 73569.

NOWE PROPOZYCJE NIEMIECKIE.

Warszawa, 28.2 (AW) Poseł niemiecki Rauscher wraca do Warszawy we środę. Nie jest wykluczone, że poseł Rauscher przedstawi ministrowi Zaleskiemu nowe propozycje w przedmiocie podjęcia rokowań handlowych.

Pertraktacje te będą kontynuowane w Genewie, gdzie minister Zaleski zetknie się ze Stresemannem.

CHOROBA DYR. JACKOWSKIEGO.

Warszawa, 28.2 (AW) Choroba dyrektora departamentu politycznego M. S. Z. Jackowskiego przedłuży się o półtora miesiąca według ostatecznego orzeczenia lekarzy.

Skutkiem niezdolności do służby ulegnie również zwłoce obsada stanowiska posła polskiego w Hadze aż do czasu wyzdrowienia p. Jackowskiego, który udaje się na południe.

O przeniesienie zwłok syna Napoleona.

Paryż, 28. 2 (PAT) — „L'Intransigeant" ogłasza artykuł, w którym domaga się, aby zwłoki syna Napoleona I księcia Reichstadtu, spoczywające w krypcie katedralnej w Wiedniu, przeniesione zostały do Paryża, gdzie powinny być złożone obok zwłok Napoleona I. Dziennik proponuje poczynienie u rządu austrjackiego odpowiednich kroków w tej sprawie.

Wiadomości ze stolicy.

ŚLUB - WIDOWISKO. W kaplicy kościoła narodowego przy ul. Płockiej na Woli odbył się ślub Władysława Misiery i Pelagji Góreckiej. Pierwszego takiego ślubu w Warszawie udzielił „proboszcz" parafji kościoła narodowego w Warszawie M. Piechociński. W kaplicy i na podwórzu zgromadziło się około 1000 osób, które asystowały przy tej uroczystości.

UNIWERSYTET WARSZAWSKI WOBEC STRAJKU. Na tle walki o opłaty egzaminacyjne na uniwersytecie warszawskim nastąpił silny rozłam między młodzieżą lewicową a centro-prawicową. Młodzież komunistyczna i lewicowa proponuje rozpoczęcie z dniem 1 marca strajku akademickiego na znak protestu przeciwko opłatom egzaminacyjnym. Zatarg ten może spowodować zaburzenia na wszechnicy, a w konsekwencji nawet zamknięcie uniwersytetu.

W Wilnie i w Kownie.

Ostatnie przemówienie programowe premjera litewskiego p. Waldemarasa przypomina znów sprawę nieuregulowanych dotąd stosunków polsko-litewskich. Przypomnienie to nastąpiło w formie i okolicznościach takich, że nie pozostawia żadnych dwuznaczników co do intencyj obecnego rządu litewskiego wobec Polski.

Nic się tu narazie nie zmieniło.

Jak wszyscy jego poprzednicy, premjer Waldemaras, jak Don Kichot wiatraki, atakuje swą dziecinną kopją górę zamkową w Wilnie i chce, by Polska oddała Litwie Wilno i Grodno. Bez żadnej rekompensaty — dodaje dobrodusznie i tak uzasadnia tę propozycję dziwaczną:

Polacy na tem nieby nie stracili, te dwa miasta są im potrzebne przedewszystkiem jako punkty strategiczne. Bronią one — jak pokazał r. 1920 — dostępu do Warszawy. Lecz przy neutralizacji z poważnemi gwarancjami międzynarodowemi, niebezpieczeństwo to znika, a przynajmniej maleje. Materjalnie Polacy na tem wygraliby tylko, gdyż mogliby znacznie zmniejszyć wydatki na obronę, która ich rujnuje. Wszelkie zaś inne okoliczności przemawiają za oddaniem Wilna i Grodna Litwie.

I niechże tu ktoś nie uwierzy, że w interesie Polski leży oddanie Litwie całej połaci polskiego kraju! Ale p. Waldemaras jest nietylko wspaniałomyślnym, ale i pobłażliwym. Wprawdzie Wileńszczyznę uznał za kraj litewski i przez Litwinów zamieszkany, był jednak łaskaw uznać, że „Polacy mają tam prócz strategicznych również b. ważne dla nich interesy narodowe, chociaż mniejsze niż np. Szwedzi we Finlandji", które „można zawsze obronić innymi sposobami".

O możności rokowań z Polską premjer litewski złożył oświadczenie, z którego wynika, że zanim do rokowań tych mogłoby dojść, wprzód z politycznych głów litewskich musiałyby zniknąć... kiełbiki wileńskie. Rzekł bowiem p. Waldemaras:

Nadejdzie chwila, gdy nad starą twierdzą Gedymina powiewać będzie flaga niepodległej Litwy. Przygotowując się do tego dziś, nie opuścimy żadnej okazji, która doprowadzić nas może do ostatecznego celu i dlatego, jeżeli będzie trzeba, nie będziemy unikać pertraktacyj z Polską, o ile te pertraktacje dotyczyć będą spraw związanych z realizacją naszego programu.

W związku z powyższym programem „zbliżenia litewsko - polskiego" określił premjer litewski stosunek Litwy do państw bałtyckich, oświadczywszy, że

Litwa nie może zawrzeć unji z Łotwą i Estonją, dopóki nie będzie uregulowana sprawa z Polakami, gdyż w przeciwnym razie towary litewskie mogłyby bez cła przenikać do Łotwy, a stamtąd z cłem do Polski i naodwrót.

Nie byłyby powyższe wywody p. Waldemarasa interesujące, jako odgrzewanie haseł i utopij, obowiązujących w Kownie od powstania państewka litewskiego, gdyby deklaracja premjera litewskiego nie zbiegła się z pogrzebem działacza litewskiego w Wilnie, ś. p. dra Basanowicza. Pogrzeb ten został zaaranżowany jako wielka manifestacja polsko - litewskiego zbliżenia. Dopuszczono gościnnie liczną delegację kowieńską do Wilna, podejmowano ją uroczyście wygłoszono liczne mowy uraczono się wzajemnie wielkim sentymentem i ze wzruszeniem spoglądano, jak nad trumną działacza litewskiego powiewały obok siebie dwie flagi państwowe: polska i litewska. Scena była istotnie wzruszająca i zdawało się aranżerom tej uroczystości z pod znaku federacyjnego, że na tej drodze ziści się polsko-litewskie pojednanie.

P. Waldemaras przebudził gromadkę marzycieli w sposób nader drastyczny, zwłaszcza że oświadczeniu jego towarzyszyły aresztowania w szkołach polskich na Litwie i zawieszenie działalności polskiego towarzystwa kulturalnego „Pochodnia". Nauka stąd płynie, że w polityce potrzebna jest pewna trzeźwość, której brakło przy ocenie znaczenia manifestacji nad grobem śp. Basanowicza.

Nie wolno jednak na tej podstawie wnioskować, że nie należy objawiać szczerych uczuć polskich wobec Litwy. Uczucia te tkwią w polskiej duszy głęboko, zasiane przez Unję Lubelską i wielowiekową tradycję. Jakże niską i małą jest sztuczna nienawiść do Polski, szczepiona przez stojących na żołdzie niemiecko-bolszewickim polityków litewskich.

Stosunek Polski do Litwy jest jasny i niedwuznaczny. Poza sztuczną przegrodą, jaką nienawiść i zła wola chce stworzyć z polskiego Wilna, nic nas nie dzieli, a sztuczne przegrody prędzej czy później w mgłę się rozwieją. Bo ponad Don-Kichoterję p. Waldemarasa, ponad skuteczność doraźnych interesów niemiecko-sowieckich — silniejszym jest duch Unji Lubelskiej, żywotny w duszach: polskiej i litewskiej, który z czasem doprowadzi do opamiętania Litwy i do zgody litewsko polskiej.

Czas w tym sensie pracuje na rzecz zbliżenia. Nie trzeba się spieszyć i nie można zbyt nerwowo zdradzać pospiechu. Trzeba zachować spokój i godność narodu, który odczuwa swoją przewagę w tej dziedzinie.

Dlatego dysproporcja między manifestacją na pogrzebie śp. Basanowicza w Wilnie a oświadczeniem p. Waldemarasa w Kownie nikogo nie powinna dziwić i wyprowadzać z równowagi.

M. P.

Lloyd George skompromitowany.

ZARZUCONO MU PUBLICZNIE HANDEL TYTUŁAMI I ZASZCZYTAMI.

Sprawa koncesji tytoniowej dla rabina w Rymanowie, o którą ubiegał się gorliwie sekretarz przyboczny Lloyd Gergea, rzuciła pewne światło na osobę tego polityka, który tyle Polsce zaszkodził. Ciekawem więc będzie podać, jak samo społeczeństwo angielskie rozczarowało się do osoby L. George'a, przyczem objaw ten jest widoczny nietylko w obozie jego angielskich przeciwników, ale w jego własnej partji.

Rzadko który premjer angielski mógł się poszczycić takimi sukcesami, jak p. Lloyd George, ale zarazem rzadko który spoglądał na tak gruntowne pogrzebanie w opinji jak on. Okazuje się bowiem, że **karjera jego była grubo pozłacana hojnymi darami różnych bogaczów wojennych**, którym odwdzięczał się wyniesieniem ich do godności szlacheckich. W ten sposób **utworzył się kilkumiljonowy fundusz**, który formalnie był na cele partji liberalnej, którego jednak L. George nie wypuścił z ręki i nie pozwolił tykać władzom partyjnym, uważając fundusz ten za swój osobisty. Na tem tle istniały w obozie liberalnym od lat całych stałe tarcia, które m. in. doprowadziły do rezygnacji lorda Asquitha z kierownictwa partją.

Ogromne zaambarasowanie w grupie przyjaciół tego polityka wywołał ogłoszony w tych dniach list lorda Rosebery'ego, który w sprawie funduszu stawił następujące niedyskretne pytania: jaka jest wysokość tego funduszu, w jaki sposób powstał i jakie jest jego źródło? Lord Rosebery, stary, doświadczony polityk, były premjer konserwatywny z lat dziewięćdziesiątych, który wycofał się ze względu na sędziwy wiek z polityki, jednak zażywa wielkiego poważania we wszystkich kołach politycznych, określa bliżej swoje pytania. Z pewnością, powiada on, źródłem funduszu nie mogą być prywatne środki Lloyd Georgea: pochodzi on skądinąd. Lecz skąd? Zapewne nie ze sprzedaży tytułów, nadawanych przez króla. Gdyby tak rzeczywiście było, to **najgorsze czasy korupcji politycznej zbladłyby wobec tego.** Zastanawia jednak lorda fakt, że wielu wydaje się taki handel niczem niezwykłem, a przecież w takich tranzakcjach mieściłaby się „prostytucja prerogatyw królewskich", która doprowadzićby musiała do ruiny konstytucji angielskiej. W tych sprawach nie powinny istnieć żadne wątpliwości, dlatego lord Rosebery całkiem wyraźnie stawia kwestję, **czy którykolwiek z licznie nadanych tytułów powstał w drodze sprzedaży.**

Lord otrzymał bardzo enigmatyczną i wykrętną odpowiedź. Nie można było bowiem przemilczeć zupełnie sprawy, gdyż Rosebery jest zbyt poważną osobistością. Oficjalne oświadczenie, ogłoszone przez kancelarję Lloyd George'a, brzmi następująco:

Nie uważamy za konieczne ani pożądane w obecnym momencie komentować listu lorda Rosebery'ego i zadowalamy się twierdzeniem, że fundusz kontrolowany przez Mr. L. George'a stworzony został w sposób nieróżniący się w niczem od sposobu powstania funduszów partji konserwatywnej lub liberalnej przed utworzeniem koalicji i że w zupełności poświęcony był uprawnionym celom partyjnym.

Trochę się boją światła metody nadawania tytułów szlacheckich przez Lloyd George'a. Jest tajemnicą poliszynela, że **za czasów jego premjerostwa handel zaszczytami kwitł w najlepsze.** Swego czasu Duke of Northumberland odsłonił w izbie lordów rąbek tej tajemnicy, dalsze rewelacje ukazały się w szeregu pism, jak m. in. w poważnym organie konserwatywnym „Morning Post". Niejakiś Mr. Shaw i pastor Jones „robili w tytułach", **napełniając, niewątpliwie za wiedzą Lloyd George'a, jego szkatułę grubemi sumami.** Istniała cała skala opłat za zaszczyty: tyle za szlachectwo, tyle za baronostwo, tyle za parostwo. Żądano w niektórych wypadkach kolosalnych sum. Ks. Nordhumberland np. cytował list, w którym adresatowi ofiarowano tytuł za złożenie 40 tysięcy funtów (około jeden i trzy czwarte milj. złotych).

Zdezawuowanie powyżej wspomnianych „komisjonerów" nie zdołało zatrzeć wrażenia, jakie wywołały powyższe rewelacje. Raz na zawsze ustaliło się w uczciwem społeczeństwie angielskiem przekonanie, że **Lloyd George jest człowiekiem bez skrupułów, którego nie można obdarzać najmniejszem zaufaniem.** Nie pomogą mu obmyć się z zarzutów również sofistyczne i wymijające argumenty b. min. i sekretarza gen. partji liberalnej Guesta, umieszczone w „Daily Expressie". **Nikt już dzisiaj nie zechce uwierzyć, że Lloyd George ma czyste ręce.**

B.

Fałszywy alarm mobilizacyjny w Litwie.

PANIKA W GMINIE ORAŃSKIEJ.

W pierwszych dniach ubiegłego tygodnia żołnierze K. O. P. na pograniczu litewskiem w rejonie Trok, Druskienik i Olkiernik mieli nielada kłopot z zatrzymywaniem osobników, przekraczających granicę z Litwy do Polski.

Ilość tych uciekinierów

była tak pokaźną, iż żołnierze byli wprost zdumieni tą niespodziewaną falą uchodźców z Litwy. Jeszcze bardziej wzrosło ich zdziwienie, gdy skonstatowali, iż uciekający rekrutują się przeważnie z mężczyzn w wieku młodszym oraz młodzieńców w wieku poborowym. Uchodźcy

prosili, by ich osadzono w więzieniu

na czas trwania wojny i nie odsyłano z powrotem do Litwy. Na skutek powyższego władze K. O. P. zarządziły przeprowadzenie wywiadu celem ustalenia przyczyny tego niezwykłego faktu. W wyniku przeprowadzonego wywiadu

wykryto tragikomiczną historję.

Władze litewskie, chcąc być przygotowane do ewentualnej przyszłej wojny, zawczasu wydrukowały potrzebną ilość „obwieszczeń o mobilizacji". Obwieszczenia te rozesłano do naczelników powiatów, a ci z kolei do wójtów. Między innemi paczkę obwieszczeń w ilości 1000 sztuk przesłano dnia 21 bm. z komendantury w Olicie do wójta gminy orańskiej, Piotra Kalenasa.

Małopiśmienny Kalenas,

nie zorjentował się, iż obwieszczenia te należy schować do czasu ewentualnego rozporządzenia o mobilizacji, lecz natychmiast zwołał sołtysów gminy, polecając im, aby wobec rozpoczynającej się wojny z Polską, natychmiast rozlepili w wioskach te obwieszczenia. Jako

gorliwy urzędnik dodał od siebie,

aby nie później jak do godz. 10 rano dnia następnego wszyscy rezerwiści z całej gminy stawili się do urzędu gminnego, skąd następnie będą odesłani do komendantury w Olicie. Chcąc zaś sołtysów zmusić do jaknajrychlejszego wykonania tego polecenia, zagroził, że, o ile ktokolwiek z nich w obwodzie swym działać będzie na zwłokę mobilizacji, zostanie momentalnie aresztowany i

oddany pod sąd polowy.

Nic dziwnego, że po otrzymaniu tych przestróg od wójta sołtysi natychmiast zabrali się do tak odpowiedzialnej pracy i jeszcze w przeciągu nocy porozklejali we wszystkich wioskach, folwarkach i osadach obwieszczenia o mobilizacji. Pozatem sami zaczęli ściągać na punkta zborne rezerwistów. W gminie całej z tego powodu

powstała niebywała panika.

Szaulisi zaczęli swe rodziny wysyłać w głąb Litwy dalej od granicy polskiej, żydzi pozamykali sklepy, wszędzie zapanował niebywały chaos. Płacz i lament kobiet, żegnających udających się na wojnę mężów, braci i synów, rozlegał się prawie, że w każdym domu.

Sołtysi spisali się świetnie.

Około godz. 10 rano rezerwiści stawili się w Oranach do dyspozycji wójta. Ten z kolei po przeprowadzeniu rejestracji wojaków, przez specjalnego kurjera, zameldował komendantowi w Olicie, iż 75 proc. rezerwistów zjawiło się i że

mobilizację już zakończył.

Wobec czego prosi o przygotowanie miejsca dla nich, gdyż zaraz wszystkich zmobilizowanych odsyła do dyspozycji p. komendanta. Po otrzymaniu tych wiadomości w komendanturze powstała konsternacja. Natychmiast do Oran wyjechał sam komendant. Po drodze zatrzymywano zdążających do Olity rezerwistów, skierowując ich

z powrotem do domów.

Wójta, który był już pewien nagrody za wzorowe wywiązanie się z rozkazu, aresztowano.

Teatr Polski w Katowicach.

Występ Ady Sari w operze Lakme.

Lakme jest jedną z oper osnutych na najbardziej zużytym temacie. Tematem tym — to konflikt między pierwiastkami człowieczeństwa a przesądami i nawyknieniami naniesionemi wiewem kultury. Konflikt ten lubi opera (zreszta i dramat) osnuwać na tle miłości płciowej.

Tak jest w Halce, tak w Trawiacie, w Żydówce, tak omal że nie w co drugiej lub co trzeciej operze wogóle. Podobnie i w Lakme — jednej z miljonowych warjacji na temat Romea i Julji.

Pozatem nie odpowiada libretto Lakme dramatycznym wymaganiom nowoczesnej opery. Wiele w niem niezręczności. A zresztą nawet muzyce możnaby miejscami zarzucić pogoń za efektami, oraz płytki, miałki sentymentalizm.

Wady te rażą dzisiejszego słuchacza do tej miary, że często się tej opery słucha raczej dla pięknego śpiewu i tych jej części, co mają rzeczywistą wartość niż dla przeżycia jej treści oraz zachwycania się budową, proporcją i formą całości.

Tylko w najznakomitszych wykonaniach ożywia się akcja dramatyczna, nabiera przekonywującej siły wyrazu i uwypukla kontury całości, przesłaniając powyżej podane braki jakąś osobliwą ułudą bezkrytycyzmu. Tak było i w ostatniem przedstawieniu.

W jakże nieoczekiwanym blasku, w jakich świeżych i pociągających barwach stanęła przed nami Lakme i jej tragiczny los.

Wpłynęła zaś na tak wyjątkowo udatną całość nie tylko znakomita Ada Sari, lecz złożył się na nią cały szereg innych okoliczności.

Przedewszystkiem podniosły, uroczysty nastrój, jaki zapanował na scenie i opanował wszystkich wykonawców, wznosząc ich ponad ich zwykłą miarę.

Na pierwszem miejscu muszę wymienić p. St. Drabika. Długo już czekałem na sposobność zwrócenia pod odresem tego artysty tak gorących słów pochwały, jakie mu tym razem przypadają w udziale; Gerald p. Drabika był o wiele lepszy niż jego książe (Rigoletto) lub Alfred (Trawiata): widać, że z wadą, w którą był ostatnio popadł (forsowanie, pośpiech do krzyczenia) prawie całkiem się wyleczył; tylko niektóre tony były ostre. Liros p. Drabika jest dość miły, by ująć pozorem i subtelnością brzmienia. Silenie się na bohaterskość nie daje rezultatów!

P. Leszek Reychan jest ogólnie znany jako znakomity Nilakanta; o jego kreacji II aktu — za którą zbiera każdorazowo rzęsiste oklaski — pisano już z zachwytem niejednokrotnie!

Pani Wolska-Sobańska opetowała swoim pięknym mezzo-sopranowym głosem z większą jeszcze starannością i rozwagą, jak zazwyczaj. Również p. Kopcinszewski był lepszy niż zwykle.

Bohaterka dnia, Ada Sari nie miała w Lakme coprawda tyle sposobności, by pokonać zdumiewającą wirtuozerję głosu, jak w Cyruliku, ale to, co dała było rzeczywiście godne jej wielkiego imienia: tryle, pasaże, staccata, zawrotnie wysokie tony (trzykreślne es jest dla niej bagatelą) — wszystko wzbudziło podziw. Jednocześnie wykazała śpiewność legata tak ujmującej słodyczy i kantylenę o tak szlachetnej fizjognomji frazy jak mało która śpiewaczka.

Całość objął — jak silną obręcza — swem poczuciem scenicznem i dramatycznem p. dyr. M. Zuna, podkreślając dobitnie muzyką wszystkie akcenty dramatyczne akcji.

Jakże złowrogi koloryt wydobył z chóru spiskujących braminów, ile zgiełkliwej krzykliwości z jarmarcznej sceny II aktu.

Przedstawienie Lakme z Adą Sari w roli tytułowej zapamiętamy nietylko ze względu na znakomitego gościa, ale i ze względu na niezwykłą staranność, pełną przejęcia się powagę i prawdziwie wysoki poziom całego zespołu.

Feliks Sachse.

Odpowiedzi Redakcji.

Kierownictwo Podokręgu Sosnowieckiego KZOPN. Prosimy o porozumienie się z nami, co zrobić z komunikatem niedzielnym, który otrzymaliśmy dopiero w poniedziałek t. j. wczoraj wieczorem.

Pan B. G. w Zagórzu. My również uważamy dyskusję za wyczerpaną. Jeżeli chodziłoby Sz. Panu o bliższe wyjaśnienia, zechce Sz. Pan pofatygować się do Redakcji w godzinach od 12 do 1 pop.

Defraudacja w Magistracie sosnowieckim.

STAŁO SIĘ TO PRZY POMOCY FAŁSZOWANIA PODPISU PREZYDENTA.

Kasa Magistratu sosnowieckiego padła ofiarą fałszerza - defraudanta.

Oto pracownik biurowy w Magistracie Hamankiewicz dopuszczał się fałszowania podpisu prezydenta miasta p. A. Bienia i podnosił z kasy miejskiej dla siebie pewne sumy.

Ogólna suma zdefraudowanych pieniędzy wynosi około 1000 zł.

Szczegółów nadużycia brak, z powodu toczącego się w tej sprawie śledztwa.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że **Hamankiewicza zatrzymała wczoraj policja warszawska,** bowiem H. schronił się do Warszawy.

Prawdopodobnie dziś Hamankiewicz będzie dostawiony etapem do Sosnowca.

Pierwsze posiedzenie sekcji karno-skarbowej.

HANDLARZE SACHARYNY I WÓDKI PRZED SĄDEM.

(l) Przed kilkoma dniami w Sądzie okręgowym w Sosnowcu **utworzono sekcję karno-skarbową** w składzie: przewodniczący Kłodnicki, sędziowie: Sokolski i Jankiewicz. **Sekcja ta ma za zadanie rozpatrywanie spraw, wytaczanych osobnikom, handlującym bez pozwolenia Urzędu skarbowego.**

Wczoraj rozpatrzyła ona, między innemi, dwie sprawy.

Jak wynika z pierwszej sprawy, oskarżoną Salomeę Fruchtgott (lat 40) zatrzymała policja na dworcu radomskim w Sosnowcu. **Policjantowi wydała się podejrzaną niezwykła korpulencja Fruchtgottowej.** Okazało się, że podejrzenia jego nie były bezpodstawne, gdy bowiem odprowadził żydówkę do komisarjatu, **znaleziono przy niej 9.6 kilograma przemycanej sacharyny kryształkowej.** Tłomaczyła się ona, że nabyła produkt od jakiegoś nieznajomego mężczyzny, co naturalnie jest niewiarogodnem. **Sąd po naradzie skazał Fruchtgottową na 1.960 złotych grzywny z zamianą, w razie niesciągalności, na 98 dni aresztu,** oraz na zapłacenie 196 złotych opłat sądowych.

W drugiej sprawie Sąd skazał niejakiego Józefa Masiczaka (lat 58) **na 516 złotych grzywny, z zamianą,** w razie niesciągalności, na miesiąc aresztu za **nielegalny wyszynk wódek** w Łazach.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

1 Wtorek	Dziś Albina A. W. Jutro † Popielec Heleny Wsch. słońca 6.25 Zach. „ 17.11

Adwentowicz w Zagłębiu.

Adwentowicz w Zagłębiu.

Jak już donosiliśmy, do Zagłębia zjeżdża tak zwany „Teatr premjer" z Karolem Adwentowiczem na czele. Z pośród świetnego zespołu należy również wymienić pp.: Grywińską, Janecką, Mielecką, Tańską i Tańskiego, parę artystów, znaną doskonale publiczności sosnowieckiej oraz Opolską, Rzęckiego i Wojciechowskiego. Repertuar „Teatru premjer" na najbliższe dni jest następujący:

W Będzinie dziś w teatrze „Corso" — „Mecenas Bolbec i jego mąż".

W Sosnowcu jutro w środę, w teatrze miejskim „Mecenas Bolbec i jego mąż"; w czwartek „Uśmiech losu" Wł. Perzyńskiego.

W Dąbrowie w piątek w teatrze „Kometa"— „Mecenas Bolbec i jego mąż".

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy": „Burlak z nad Wolgi".
„Oaza": „Człowiek na komecie".
Sfinks: „Bunt miłości".

Kiepura na falach eteru.

Radjoklub „ERKAZET" w Sosnowcu za naszem pośrednictwem poczuwa się do obowiązku przypomnienia wszystkim radjoabonentom Zagłębia o nadarzającej się nielada okazji usłyszenia naszego Kiepury.

Dnia 3 marca b. r. o godz. 9 wiecz. (czas śr.-europ.) przed mikrofonem londyńskim wielkiej sali Royal Albert Hall na koncercie narodowym śpiewać będzie Jan Kiepura wielką arję z opery Rigoletto z towarzyszeniem orkiestry. Koncert ten transmitowany będzie na wszystkie angielskie stacje nadawcze.

Radjoamatorzy sprawdźcie działanie waszych odbiorników i napięcie akumulatorów!

Z balu „liljowego".

W ubiegłą sobotę, we wspaniale udekorowanej sali gimn. im. Staszica odbył się „liljowy" bal na kolonję harcerską w Łękawie. Był to niewątpliwie jeden z najświetniejszych bali w Zagłębiu, który zgromadził licznie doborowe towarzystwo. Pomysłowe, piękne dekoracje: kwiaty, dywany, bibuły, drzewa kwitnących jabłoni, atmosfera swobodnego, a jednak wytwornego humoru pozostawi uczestnikom jaknajlepsze wspomnienie o tej „pointcie" mijającego karnawału.

Wspomnieniem trwalszem napewno będą prześlicznie wykonane odznaki kotyljonowe owoc pracowitych rączek przyjaciółek harcerstwa: cudownie mieniące się motyle, siatki, przesympatyczne murzynki. Już promienie słoneczne nadobre poczęły rozpędzać nocne mroki, gdy muzyka ucichła i poczęto się rozjeżdżać.

O teatr sosnowiecki.

Jak się dowiadujemy, kierownik operetki wileńskiej, p. Józef Winiaszkiewicz, zamierza starać się o dzierżawę teatru w Sosnowcu. P. Winiaszkiewicz w roku ubiegłym również starał się o kierownictwo naszego teatru, oddano jednak teatr p. Knake-Zawadzkemu.

Na roboty miejskie.

Na roboty miejskie w Sosnowcu zażądano z państwowego Urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu 130 robotników. W razie utrzymania się obecnego stanu pogody w ciągu marca liczba robotników, zatrudnionych przy robotach miejskich, dojdzie prawdopodobnie do liczby 900 osób.

Z życia towarzyskiego.

W ub. sobotę o godz. 7.30 wieczorem w kościele parafjalnym w Sosnowcu ks. prob. Kluszczyński pobłogosławił związek małżeński p. Haliny Rychłowskiej z por. Władysławem Szyndlerem ze Lwowa. Po ceremonji ślubnej odbyła tię uczta weselna, podczas której wygłosili okolicznościowe mowy pp. pułk. Blok, prokurator Węgrzynowski, znany działacz narodowy p. Płodowski, inspektor pracy inż. Gallot oraz major Malczewski ze Lwowa.

Z życia piekarzy.

Onegdaj w lokalu Tow. rzemieślniczego w Sosnowcu odbyło się zebranie właścicieli piekarń. Zagaił starszy cechu piekarzy p. Regieli, poczem na przewodniczącego wybrano p. Jerzykowskiego. Zebrani wysunęli szereg żądań, a mianowicie: o zmniejszenie podatku obrotowego; aby Izba skarbowa wydawała właścicielom piekarń jedno świadectwo przemysłowe zamiast dotychczasowych dwuch, a to na prowadzenie piekarni i sprzedaż pieczywa; aby w Izbie skarbowej przy wydziale odwoławczym zasiadł przedstawiciel piekarzy oraz w sprawie przedłużenia czasu handlu do 12 godzin. Wkońcu wybrano komisję, która wybierze z pośród siebie delegację, ta zaś uda się do Warszawy, celem przedłożenia postulatów w Ministerjum pracy i skarbu.

Obecnych na zebraniu było 34 piekarzy.

Osobiste.

P. Witold Malinowski, sosnowieczanin, po złożeniu pracy z dziedziny mostów otrzymał na politechnice warszawskiej tytuł inżyniera dróg i mostów.

Śmiertelny pojedynek.

Dzisiaj nad ranem odbył się w sosnowieckim lasku pojedynek, między znanym działaczem społecznym p. K. oraz kapitanem p. S.

Po krótkiem starciu między adwersantami, kapitan S. ranił śmiertelnie swego przeciwnika. Raniony padł na ziemię, zdoławszy tylko wyszeptać słowa: „Jaka szkoda, że nie będę mógł skorzystać z „Białego tygodnia", który urządza firma Wacław Mieszalski w Sosnowcu. 1235

Zwiastuny wiosny.

Od miejscowych myśliwych dowiadujemy się, iż w ubiegłą niedzielę ukazały się już w Zagłębiu czajki i szpaki, co zwiastuje wczesną wiosnę.

Na książki w cukierni.

W związku z trwającym obecnie „Miesiącem książki polskiej", cukiernia i restauracja Warszawska w Sosnowcu urządza dzisiaj w swym lokalu „dzień książki polskiej". W dniu tym współwłaściciele cukierni zobowiązali się oddać 5 proc. od całego obrotu dziennego na rzecz bibljotek przy szkołach powszechnych. Oprócz tego wylosowanych zostanie wieczorem między publicznością szereg cennych dzieł znanych pisarzy. Cel istotnie wart poparcia, a współwłaścicielom cukierni należy się uznanie.

Prof. Zawadzki mistrzem szachowym Zagłębia.

Dnia 27 b. m. rozegrana została między pp. A. Jasnym i prof. Zawadzkim druga partja meczu o tytuł mistrza szachowego naszego Zagłębia. Partja trwała nadspodziewanie krótko. P. A. Jasny w pięknym ataku popełnia błąd, który p. prof. Zawadzki bezzwłocznie i pewnie wyzyskał, osiągając szybko wygraną. Ponieważ pierwsza partja zakończyła się wynikiem remisowym tytuł mistrza i dyplom turnieju, którego następstwem był mecz powyższy, zdobył p. prof. Zawadzki. P. A. Jasny otrzymał pierwsze honorowe oznaczenie turniejowe. Drugie oznaczenie zdobył, jak wiadomo, p. A. Jasny. Wręczenie dyplomu i odznaczeń nastąpi na walnem zebraniu Stow. zwolenników gry szachowej w Zagłębiu Dąbrowskiem. Zebranie odbędzie się dnia 12 marca b. r. w lokalu Związku kupców samodzielnych ul. Piłsudskiego 12 o godz. 8 wiecz. O porządku dziennym zebrania nastąpią oddzielne zawiadomienia. Zainteresowanym udziela informacji prezes Stowarzyszenia —mistrz p. prof. Zawadzki, Orla 9.

Szkodliwy przywilej.

W swoim czasie omawialiśmy obszernie sprawę egzaminów, celem otrzymywania prawa robót górniczych. Anachronizm ten istnieje dzięki obowiązującej dotychczas ustawie rosyjskiej, a polega na tem, iż każdy, mający określoną ilość praktyki górniczej oraz pewne wiadomości teoretyczne, po złożeniu egzaminu przed specjalną komisją, otrzymywał świadectwo, uprawniające do prowadzenia robót górniczych, czyli w rzeczywistości nadające mu prawa sztygara. Anachronizm ten jest podwójnie szkodliwy, gdyż wytwarzał niezdrową konkurencję wychowankom szkoły górniczej, a następnie dawał przemysłowi element małowartościowy.

Uznając szkodliwość tej ustawy, komisja egzaminacyjna zaczęła przeprowadzać ścisłą selekcję kandydatów, dzięki czemu ilość zgłaszających się do egzaminu spadła do minimum, a skutkiem pewnych obostrzeń świadectwa uzyskiwały zaledwie jednostki. W ubiegłym np. tygodniu odbył się tego rodzaju egzamin w Dąbrowie, gdzie do egzaminu stanęło pięciu kandydatów, świadectwo zaś otrzymał tylko jeden.

Należy spodziewać się, iż był to ostatni egzamin, gdyż prawdopodobnie w niedługim czasie wejdzie w życie nowa ustawa górnicza, w której nie będzie już podobnego szkodliwego przywileju.

Z życia Tow. „Wirginja".

W niedzielę dn. 28 bm. o godz. 4 pp. odbyło się zebranie Tow. Sportowego „Wirginja", na którem p. St. Wieloch wygłosił odczyt na temat „Niebezpieczeństwo niemieckie a wychowanie fizyczne". Zarząd Towarzystwa „Wirginja" zamierza podobne odczyty wprowadzić w każdą niedzielę.

Ceny orjentacyjne artykułów pierwszej potrzeby.

Wczoraj na rynku artykułów pierwszej potrzeby notowano następujące ceny: mięso

wołowe 2 zł. 40 gr. kg., mięso wieprzowe 3 zł. 40 gr. kg., słonina 3 zł. 50 gr. kg., masło śmietankowe 8 zł. kg., masło zwyczajne 7 zł. 40 gr. kg., jajka — 17 gr. sztuka, bułki 1 zł. 30 gr. kg., kapusta 50 gr. kg., ziemniaki 17 gr. kg.

Przedstawienie szkolne.

W szkole nr. 6 na Ksawerze z inicjatywy kierownika szkoły, p. Krawczyńskiego, odbyło się w ubiegłą sobotę przedstawienie szkolne, z którego dochód przeznaczono na bibljotekę szkolną. Program przedstawienia wypełniły: przemówienie p. Bartnika o wartości książki, komedyjka pt. „Nierozegrany zakład", odegrana pod kierownictwem p. Pogorzelskiej oraz deklamacje i śpiewy, pod kierownictwem p. Łanuchówny. Całość wypadła zupełnie dobrze, to też licznie zebrana młodzież i rodzice nagradzali wykonawców hucznemi oklaskami. Jednocześnie urządzono w sali szkolnej zajmującą wystawę książek z bibljoteki szkolnej.

Poszukiwanie spadkobierców.

Na podstawie sprawozdania konsulatu generalnego R. P. w Chicago Ministerjum spraw zagr. podaje do wiadomości, że dnia 16.10.25 roku, zmarł w Chicago, St. Zjedn. Ameryki Półn. Jakób Stiwewski, pozostawiając po sobie spadek w wysokości 1.000.000 dolarów. Do spadku ma być uprawniona wdowa i troje dzieci, o których bliższych danych Ministerjum spraw zagr. nie posiada.

Ministerjum spraw zagr. wzywa przeto spadkobierców do zgłoszenia swych praw do spadku w należycie ostemplowanych podaniach, kierowanych do Ministerjum spraw zagr., wydział prawno-rewindykacyjny, Warszawa, Fredry 3, Nr. K. II a. 723127, oraz prosi osoby, którym byłoby wiadomem, o podanie ich adresów.

Wandalizm.

W Dąbrowie jakieś zwyrodniałe indywiduum pokaleczyło nożem lub siekierką kilkadziesiąt drzewek przy ul. Kr. Jadwigi, Sławkowskiej i Kościuszki. Ponieważ niszczenie drzewek powtarza się w Dąbrowie dość często, ludność powinna zwracać uwagę na szkodników, których niezwłocznie należy oddawać w ręce policji.

Groźny pożar.

W ubiegłą niedzielę o godz. 10 wiecz. wynikł z niewiadomej narazie przyczyny pożar w sortowni na kopalni Flora. Dzięki szybkiemu przybyciu straży pożarnych, ogień zlokalizowano i ugaszono, przyczem spalił się tylko dach na sortowni. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych.

W związku z pożarem czynna była po raz pierwszy syrena elektryczna w Będzinie, alarmująca nietylko straż miejscową, lecz i rezerwę policji, która również udaje się na miejsce pożaru, celem utrzymywania porządku i zabezpieczenia mienia przed kradzieżą.

Napad z nożami na ulicy.

Wczoraj wieczorem na ulicy Ostrogórskiej zdarzył się wypadek, świadczący, że ulica ta i jej okolice stały się siedzibą najgorszych mętów społecznych. Oto na 4 idących do Mysłowic Ślązaków napadli trzej nożownicy i bez widocznej przyczyny pokłuli nożami 3 ślązaków. Ciężej rannego ślązaka odwieziono do szpitala w Mysłowicach. Policja prowadzi energiczne dochodzenie.

Za sprzedaż wódki.

Przy ul. Sączewskiej w Będzinie obok starostwa otwarto niedawno lokalik pod skromną nazwą piwiarni, w którym, jak zresztą we wszystkich piwiarniach, sprzedawana jest wódka, co stwierdziła policja i za co właściciel Filipowicza i Krzywańskiego pociągnięto do odpowiedzialności.

Spłoszeni włamywacze.

W nocy z ubiegłej soboty na niedzielę do sklepu Berka Rozenzwajga, zam. w Sosnowcu, (Piłsudskiego 50) usiłowali dostać się zapomocą włamania nieznani osobnicy. Spłoszeni jednakże przez Hirsza Brofmana, szwagra Rozencwajga, uciekli.

Odpowiedzi Redakcji.

„Leon" w Sosnowcu. Tego rodzaju zaproszenia są nietylko nietaktem ale bezprawiem. Pan nie jest zobowiązany płacić 6 zł., chyba, że cel pożyteczny zachęci Pana do poniesienia tej ofiary. List Pański nie nadaje się do opublikowania.

P. S. Z. w Poznaniu. List Pański stracił już dla nas swą aktualność dziennikarską. Za pamięć dziękujemy.

Rezultat twórczej i pożytecznej pracy

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI „BANKU ZAGŁĘBIA" STWIERDZIŁO WIELKI ROZWÓJ TEJ POLSKIEJ PLACÓWKI.

Jeżeli Polskę wyobrazimy sobie jako obszar ziemi, to obszar ten z początkiem uzyskania niepodległości leżał odłogiem. Trzeba było się zabrać do pracy, aby uczynić z niego glebę żyzną, będącą w stanie wyżywić cały lud. Tymczasem zdania nad sposobem jej uprawy, a nietylko zdania, ale i czyny były podzielone. Jedni, bardziej buńczuczni, krzykliwi, napastliwi siali ziarno, które wydawało przecudne kwiaty... czerwone. Wabiły oczy swą krasą, ozdabiały ugór, ale ugór pozostawał odłogiem, nikogo nie karmiąc a cudne kwiaty okazały się zwykłym chwastem.

Inni, mniej krzykliwi, siali ziarno niepozorne, szare jako polskie żyto. Ale zdrowe, mocne, ożywcze i z pracy ich powstawały rzeczy potężne, wielkie, twórcze.

Zagłębie Dąbrowskie jest tym skrawkiem Rzplitej, na którym, jak nigdzie, bujnie krzewił się chwast czerwony. Ale byli i ludzie, którzy sieją zdrowe ziarno, takim owocem ich pracy jest spółdzielnia Bank Zagłębia o 3020 członkach.

Jeszcze dwa lata temu Bank Zagłębia, dawniejsza Kasa pożyczkowo - oszczędnościowa **skazany był na zagładę.** Brak kapitału obrotowego skutkiem dewaluacji, a następnie silny kryzys gospodarczy podcinał siły instytucji, która przed wojną była dumą i ambicją miejscowego społeczeństwa. Tymczasem grono ludzi pełnych wiary i energji, ożywionych jak najlepszą wolą zabrało się do pracy, a skutki tej pracy jasno były zilustrowane na niedzielnem walnem zebraniu członków „Banku Zagłębia". A oto cyfry:

Kiedy w roku 1924 ogólny obrót po jednej stronie księgi głównej wyrażał się sumą 200.000 zł. — a w r. 1925 1.900.000 zł. **to r. 1926 dał nam sumę obrotu z górą 9.500.000.** Gdy ilość udzielonych pożyczek pod weksle w 1924 r. wyrażała się sumą zł. 34.000, a w r. 1925 zł. 226.000, to w ubiegłym roku „Bank Zagłębia" udzielił pożyczek na **z górą 5000 sztuk weksli na ogólną sumę zł. 758.000, czyli przeciętnie po 150 zł.**

Wraz z ożywieniem się działalności „Banku Zagłębia" wzrosło jednocześnie zaufanie społeczeństwa, wyrażające się we wzroście oszczędności. Kiedy pod koniec 1924 r. ulokowano w spółdzielni oszczędności zł. 8051, w końcu 1925 r. było zł. 17.000 **to w końcu ubiegłego roku bilans wykazuje wkładów na 80.400 zł. a w styczniu i lutym b. r. wykazuje sumę 180.000 zł.**

Cyfry powyższe wskazują, że spółdzielnia Bank Zagłębia posiada **doniosłe znaczenie w sferach polskiego, —** powiedzmy otwarcie, — **stanu średniego.** Jest niewątpliwie twórczym czynnikiem w rozwoju bogactwa polskiego, w rozwoju handlu i rzemiosł, znakomicie jednocześnie przyczyniając się do zachęcania w gromadzeniu oszczędności:

Walne zebranie po wysłuchaniu sprawozdania Zarządu z działalności za ubiegły rok (referowali pp. M. Jagiełłowicz i Wieczorek) oraz dodatkowego wyjaśnienia prezesa Rady Nadzorczej p. Jerzego Wolfa udzieliło Radzie Nadzorczej i Zarządowi absolutorjum. W dyskusji, która się wywiązała nad poszczególnemi punktami porządku obrad, oraz nad całością działalności Banku Zagłębia dominowała nuta wielkiego uznania dla obecnego Zarządu i Rady Nadzorczej oraz Dyrekcji Banku, kierujących w trudnych warunkach, nieraz bardzo opornych niezwykle pożyteczną instytucję jaką jest Bank Zagłębia, na właściwą drogę rozwoju ku pożytkowi polskiego stanu średnie go w Sosnowcu. Siewcy zdrowego ziarna, choć pozornie niepokaźnego, a jednak w skutkach bardzo owocnego pp. J. Wolf, Wieczorek, W. Jagiełłowicz, Kruszyński dyr. Rzuchowski, oraz cała Rada Nadzorcza mogą mieć pełną satysfakcję, bowiem największem uznaniem dla ich pracy są cyfrowe rezultaty, przy jednoczesnie życzliwym stosunku walnego zebrania wyrażającym się w ponownym wyborze ustępującego członka Zarządu i dwuch członków Rady nadzorczej.

Walne zebranie uchwaliło następujący podział czystego zysku w kwocie zł. 8021.89 zł. : 100 zł. przesłać do administracji „Kurjera Zachodniego" na rzecz komitetu propagandy książki polskiej, 10 proc. na fundusz zasobowy, resztę po zostawić jako fundusz do dyspozycji walnego zgromadzenia.

Wiadomości ze Śląska.

Jutrzenka lepszego jutra w przemyśle śląskim.

ZMNIEJSZENIE KOSZTÓW PRODUKCJI, A ZWIĘKSZENIE EKSPORTU.

Z bardzo poważnego źródła dochodzą nam wieści, że przemysł górnośląski, a zwłaszcza przemysł hutniczy poważnie zastanawia się nad nowemi inwestycjami wswych przedsiębiorstwach. Inwestycje te iść mają w kierunku obniżenia własnych kosztów produkcji, a specjalnie w dziedzinach, które obliczone są na eksport i które liczyć mogą na większe zamówienie na rynku krajowym. Do wysuwania podobnych wniosków uprawniałyby nas następujące fakty:

1) Huta Bismarcka czyni poważne prace inwestycyjne w dziale wyrobów rur i w dziale blach. 2) Huty Królewska i Laura już od dłuższego czasu prowadzą poważniejsze prace inwestycyjne, obecnie zaś projektują budowę fabryki hufnali, po siadając ku temu odpowiednie surowce, dalej projektują również budowę nowego zakładu przeróbczego, tj. fabryki kos, w projekcie jest pozatem reorganizacja warsztatów mechanicznych, co pociągnie za sobą bardzo poważne wkłady inwestycyjne. Nadto Towarzystwo to przystępuje do poważnych inwestycyj w kopalniach. Odpowiednie plany są już w opracowaniu. 3) Huta Pokoju po połączeniu z Hutą Baildona projektuje w najbliższym czasie budowę nowej stalowni.

Możemy wyrazić radość, że przemysł nasz wykazuje dużą inicjatywę w kierunku wprowadzenia nowych urządzeń, które poważnie wpłyną z jednej strony na zniżkę kosztów produkcji, a z drugiej pozwolą na dalszy podbój rynków zbytu. Kwestja podniesienia się produkcji w przemyśle naszym oraz wzmożony eksport, to kwestja zlikwidowania bezrobocia i wznie sienie ducha lepszego jutra w nasze stosunki gospodarcze.

Teatr Polski w Katowicach.

Wtorek, dnia 1 marca „Królowa Montmartre" — premjera operetki.

Środa, dnia 2 marca „Damy i Huzary".

Czwartek, dnia 3 marca „Kopciuszek" o godz. 3 pop. dla młodzieży szkolnej.

Czwartek, dnia 3 marca „Królowa Montmartre".

Teatr katowicki na prowincji.

Środa, dnia 2 marca „Sprzedana narzeczona" w Cieszynie.

Piątek, dnia 4 marca „Polska krew" w Rudzie.

Piątek, dnia 4 marca „Damy i Huzary" w Rybniku

Jedyny występ Gustawa Chorjana.

Gustaw Chorjan znakomity tenor polski wystąpi w operze katowickiej nieodwołalnie, tylko jedyny raz **w sobotę dnia 5 marca b. r.** w operze G. Puccini'ego **„Tosca".** Bilety do nabycia w kasie teatru, telefon Katowice — 24.18.

Prowokacja!

Do Katowic nadeszły niesprawdzone dotąd wiadomości, że na dzień 20 marca został zwołany do Zabrza na Śląsku opolskim zjazd wszystkich niemieckich organizacyj bojowych, w którym ma wziąć udział prezydent Rzeszy Hindenburg. Wobec zapowiedzianych na dzień 20 marca jako w rocznicę plebiscytu na G. Śląsku polskich uroczystości narodowych w Katowicach zjazd zabrski byłby wyraźną prowokacją niemiecką.

Strajk na Slasku opolskim?

Według wiadomości nadeszłych do Katowic górnicy, hutnicy i metalowcy Śląska opolskiego mają przystąpić z dniem 1-go marca do strajku. Jak wiadomo ostatni zatarg o płace i czas pracy w przemyśle Śląska opolskiego rozstrzygnęła komisja arbitrażowa przy ministerjum pracy w Berlinie. Widocznie rozstrzygnięcie to nie zadawala kierowników tamtejszych związków zawodowych.

Z Sejmu śląskiego.

Najbliższe posiedzenie Sejmu śląskiego odbędzie się w piątek dnia 4 marca. Głównym punktem obrad ma być sprawa uchwalenia kwoty 2 miljonów złotych na cele osadnictwa rolnego na G. Śląsku. Jak nas informują, posłowie klubu niemieckiego zamierzają protestować przeciw uchwaleniu tej kwoty w 3 czytaniu. Odroczyłoby to tylko sprawę do następnego posiedzenia.

Kto z wojewodą Śląskim wyjedzie do Genewy.

W dniu 2-go marca wyjeżdża do Genewy, w składzie delegacji polskiej na marcową sesję Ligi Narodów, wojewoda śląski dr. Grażyński. Według zasięgniętych informacyj towarzyszyć wojewodzie będą: referent prawny w wydziale oświecenia publicznego śląskiego urzędu wojewódzkiego Dobija-Dziubczyński i ewentualnie sekretarz wojewody Koczyl.

Konferencja rolnicza w Warszawie.

W dniu wczorajszym odbyła się w prezydjum Rady ministrów w Warszawie konferencja w sprawie parcelacji rolnej na G. Śląsku. Na konferencję tę wicepremjer Bartel zaprosił jako rzeczoznawców z G. Śląska posła dra Rakowskiego (Ch.D.) i dyrektora Pampucha, b. kierownika urzędu ziemskiego w Katowicach.

Echa wyborów komunalnych. Podzamcze.

Z dniem dzisiejszym został otwarty tymczasowy ruch osobowy na nowozbudowanej linji kolejowej Kalety - Podzamcze. Jak wiadomo, linja ta omija korytarz niemiecki w kierunku na Poznań.

Echo wyborów komunalnych.

Jak się dowiadujemy, wybory komunalne w Rybniku z dnia 14-go listopada zostały unieważnione przez władze z powodu niewłaściwego ich przeprowadzenia. Nowe wybory do rady miejskiej w Rybniku odbędą się w maju.

Zderzenie pociągu z... wozem.

W nocy z ub. soboty na niedzielę, na szlaku kolejowym Makoszów - Bielszowice, pociąg towarowy najechał na furmankę w której znajdowali się Rudolf Burek, Jerzy Burek i Skocz, wszyscy z Bielszowic. Na skutek wypadku Rudolf Burek odniósł ciężkie rany, Jerzy Burek lżejsze, a Skocz zaledwie zadraśnięcia. Jedyną śmiertelną ofiarą katastrofy był koń, który padł na miejscu.

Z Instytutu Muzycznego w Katowicach.

W ubiegłą niedzielę odbył się w pięknie przystrojonych lokalach Instytutu Muzycznego w Katowicach przy ul. Teatralnej 7 skromny wieczorek karnawałowy dla uczenic i uczni; młodzież bawiła się wesoło przy kawce, ciastkach i zakąskach pod okiem profesorów i dyrekcji Wieczorek zaszczycili obecnością poseł na Sejm warszawski pan A. Kot oraz referent Wydziału oświecenia publicznego wojew. śląskiego pan prof. E. Imiela.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.94 — 8.96 zł., przy spokojnej tendencji.

Kronika Zawiercia.

Bal w Resursie.

Sobotni bal na cele Koła wpisow gimnazjum męskiego, zamknął naprawdę efektownie karnawał tegoroczny w Zawierciu. Dobrane towarzystwo zapełniło salony Resursy. Na bal licznie przybyli goście zamiejscowi. Skończenie estetyczne wnętrza Resursy stanowiły ładną oprawę dla wielu pięknych tualet pań. Zabawa, utrzymana w dobrym tonie a jednocześnie pełna humoru, jest najlepszem zaprzeczeniem niesłusznej opinji, szerzonej w pewnych kołach, głoszącej o rzekomo sztywnym i urzędowym charakterze zebrań, tam się odbywających. Muzyka, pod batutą p. Sikory, całkowicie spełniła swoje zadanie i zyskała uznanie obecnych. Brak ścisłego obliczenia nie pozwala nam narazie podać rezultatów finansowych, są one jednak dodatnie, gdyż jak na szczupłe pomieszczenie, przybyło dużo, bo około 200 osób.

Nowe odznaczenie kompozytorskie.

Niedawno donosiliśmy, że na konkursie jubileuszowym Tow. śpiew. „Echo“ we Lwowie otrzymał nagrodę znany na terenie zawierckim ze swej pracy dyrygent „Lutni“ i kompozytor, prof. Stanisław Rączka. Obecnie notujemy znów z przyjemnością, iż na konkursie ostatnim Związku Towarzystw śpiewaczych województwa Kieleckiego wyróżniono z 5-ciu nadesłanych kompozycyj utwór prof. Rączki. Sąd konkursowy stanowili pp.: Maszyński, Niewiadomski i Joteyko w Warszawie. Utwór nagrodzony jest „Hasłem“ śpiewaczem, które Związek dla wszystkich chórów zrzeszonych przyjął, jako odtąd obowiązujące na wszelkich zjazdach i zawodach śpiewaczych.

Strajk w szklarni.

Wczoraj, o godz. 8.30 rano wybuchł strajk na tle ekonomicznem w fabryce szkła Reich i S-ka. Dyrektor handlowy, p. Sachse udzielił naszemu współpracownikowi następujących informacyj: Strajk nie ma charakteru lokalnego. Wybuchł na skutek polecenia Centralnego Związku pracowników szklarskich w Warszawie, który od dłuższego czasu prowadził pertraktacje z przedstawicielami przemysłu o poprawę warunków płacy. Z wysuniętego żądania 12 proc. podwyżki przyznano 7 proc. i dodatkowo 3 proc., powodem strajku była więc różnica 2 proc. Jest to dowodem, jak bardzo strajk ten nie „kalkuluje się“ robotnikom, gdyż nawet przy uzyskaniu tej drobnej różnicy, jeden dzień strajku pokrywa aż 50 dniówek zarobkowych. Strajk objął 700 pracowników. Co do terminu zakończenia przewidywań wysunąć nie można.

Poradnia adwokacka.

W marcu zostanie otwarta przy nowym lokalu sądu pokoju, przy ul. Narutowicza, w domu Jaworskiego bezpłatna poradnia prawna dla niezamożnej ludności, utrzymywana siłami miejscowej adwokatury. O dniu otwarcia i godzinach przyjęć powiadomimy czytelników w dniach najbliższych.

Do wytrzeźwienia.

Za opilstwo, awantury, zakłócenie spokoju publicznego pociągnięto do odpowiedzialności i zatrzymano do wytrzeźwienia Stanisława Kostkę, ul. Wenecka 10, Józefa Wierzbickiego, ul. Smolna 34 i Stefana Wójcika, ul. Stefanja 5.

Co i gdzie kradną?

Na dworcu kolejowym w Zawierciu, nieznany sprawca skradł z ustępu latarnię naftową, wartości kilku złotych. Śledztwo narazie bez rezultatu.

O kradzieży palta z przedpokoju zameldował Marjan Turner, Stary Rynek 6. Stratę oblicza na 100 złotych.

Konie bez opieki.

Spisano protokuł na Szczepana Szopińskiego z Kromołowa za pozostawienie zaprzęgu na ulicy bez opieki.

Bicie szyb.

Zamieszkałemu przy ul. Dojazd 5, Otczykowi Janowi nieznani sprawcy wybili szyby w oknach.

Nie „Morwitan“ a „Morwikan“.

W JAKI SPOSÓB SPRYTNY ABRAM WAJNRYB CHCIAŁ FAŁSZOWAĆ KRAKOWSKIE GILZY?

W ubiegłą sobotę na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym karnym w Sosnowcu, w osobie sędziego Kłodnickiego, zasiadł

sosnowiecki fabrykant gilz papierosowych

Abram Wajnryb, oskarżony o fałszowanie tutek Tow. akc. „Herbewo“ w Krakowie.

Oskarżał prokurator Koenig, bronił mec. Krzemuski, sekretarzował apl. Kozarski.

W roku ubiegłym

dyrekcja policji w Katowicach

delegowała wywiadowcę, Józefa Macurę, do litografa sosnowieckiego, Teodora Sławieca (Chłodna 4), celem odszukania wzorów podrabianych etykiet na pewne wyroby.

Macura spełnił dane mu polecenie,

a prócz tego doniósł swej władzy, że u Sławieca znajdują się etykiety, prawie identyczne z naklejanemi na pudełka gilz „Morwitan“ wyrobu fabryki „Herbewo“ w Krakowie. Na skutek tego doniesienia dyrekcja policji zawiadomiła

krakowskie władze bezpieczeństwa,

te zaś dały znać firmie „Herbewo“, która wysłała do Sosnowca jednego ze współwłaścicieli, Stanisława Wołoszyńskiego, celem zbadania całej tej afery.

Gdy Wołoszyński wraz z policją udał się do Wajnryba, znalazł tam

27 tysięcy etykiet.

Pomysłowy żydek polecił litografowi zmienić nazwę gilz z „Morwitan“ na „Morwikan“ i nazwę wydziału firmy „Kosmos“ na „Luksus“, pozatem barwy i wykonanie etykiet były identyczne z etykietami wyrobu „Herbewo“.

Wajnryb pragnął podszyć się

swemi wyrobami pod zarejestrowaną w Urzędzie patentowym etykietę „Herbewo“, w najbliższym bowiem czasie miał zamiar handlować gilzami na terenie województwa Krakowskiego.

Św. Sławiec

zeznał na rozprawie,

że osk. Wajnryb polecił mu wykonać etykietę ściśle według wzoru z gilz „Morwitan“, zmienić zaś tylko nieco nazwy.

Osk. Wajnryb wygłosił całą przemowę, która trwała około pół godziny. Usiłował wykręcać się wszelkimi sposobami i nadawać sobie

cechy człowieka nieskalanie uczciwego.

Okazało się jednak, że uczciwość Wajnryba jest uczciwością zwykłego oszusta, Sąd bowiem wydał wyrok skazujący go na zapłacenie

10 tysięcy złotych grzywny.

Podrobione etykiety będą zniszczone.

Rozprawa wywołała wielkie zainteresowanie w społeczności żydowskiej.

L.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Przed rokowaniami hut polskich z międzynarodówką stalowa.

W sprawie rokowań polskich hut żelaznych z Międzynarodowym Kartelem stalowym w Düsseldorfie dowiadujemy się, że w dniu 4 marca r. b. przed południem rozpoczną się rokowania hut polskich z hutami austrjackiemi, węgierskiemi i czeskiemi o zawarcie umowy o wzajemnej ochronie terytorjalnej. W dniu 5 marca rozpoczną się oficjalne rokowania naszych hut z Kartelem stalowym. Będą to pierwsze oficjalne pertraktacje polskich hut z Międzynarodowym kartelem stalowym. Wątpić jednak należy, aby te pierwsze pertraktacje zdecydowały o natychmiastowym przyjęciu Polski do Kartelu, nie mniej jednak przy dobrej woli stron biorących udział a zwłaszcza Kartelu międzynarodowego sprawa ta może być szybko załatwiona. Z drugiej strony hutnictwo nasze przy rozmowach musi dbać o to, aby produkcja polska znalazła podstawy dalszego rozwoju. Zdajemy sobie sprawę z ważności dusseldorfskich rozmów i życzymy naszym delegatom osiągnięcia maximum korzyści.

KRONIKA GOSPODARCZA.

MASOWE EGZEKUCJE ZA ZALEGŁE PODATKI. W całym kraju rozpoczęła się znów nowa fala masowych egzekucyj za zaległe podatki. Urzędy skarbowe otrzymały nakaz przeprowadzenia przy pomocy jaknajostrzejszych środków egzekucyj u tych kupców, rzemieślników, kramarzy itp., którzy zalegają z podatkiem obrotowym z r. 1925 i z podatkiem dochodowym za rok ubiegły. W sferach kupieckich zarządzenie to wywołało pewne zaniepokojenie, gdyż nie wszyscy jeszcze zdążyli wykupić patenty, w dodatku już czas najwyższy wpłacać ostatnie zaliczki na poczet podatku obrotowego. Wielu z zobowiązań podatkowych wywiązać się nie będzie mogło i w sferach kupieckich liczą się z możliwością nowej fali upadłości. Urzędy skarbowe otrzymały polecenie, by do 15 kwietnia rb. ściągnąć zaległe podatki, po którym to terminie będą znów wysyłane nakazy płatnicze na nowy podatek obrotowy.

ZRZESZENIE POLSKICH PRZEMYSŁOWCÓW LOTNICZYCH. Na zaproszenie przedstawicieli trzech polskich wytwórni płatowców, tj. „Samolot“ w Poznaniu, „Podlaskiej wytwórni samolotów“ w Białej Podlaskiej i „Plage i Laśkiewicz“ w Lublinie, odbył się w Warszawie zebranie w sprawie powołania do życia nowej instytucji pn. „Zrzeszenie polskich przemysłowców lotniczych“. Zebrani, stwierdziwszy, iż powołanie do życia nowej organizacji przyniesie wielki pożytek dla dalszego rozwoju rodzimego przemysłu lotniczego, wybrali komisję dla opracowania statutu zrzeszenia, wyznaczając termin następnego posiedzenia na dzień 15 marca.

SKONFISKOWANE BANKNOTY. Zaszła pomyłka w odnośnej notatce z dnia 27 bm. Banknotów wszystkich w roku 1926 skonfiskowano jako fałszywych 84563, a w tem tylko 84 banknoty 100-złotowe.

Z giełdy warszawskiej.

Ceduła giełdy warszawskiej z d. 28.2.27

AKCJE.

Bank Dyskontowy 13.10—13.20, Bank Handlowy 5.40—5.50—5.55, Bank Polski 107.00—110.50 — 108.50, Bank Przem. Lwow 0.22, Bank Zachodni 3.10—3.30—3.17, Bank Zjedn. Ziem Pol. 2.15—2.30, Bank Spółek Zarobk. 14.25—14.00, Grodzisk 0.40, Kijewski 0.32—0.31, Puls 7.40—7.50, Wilno 0.14—0.13, Zgierz 1.90 Pol. Tow. Elektr. 0.26—0.24, Elektryczność 88.00, El. Dąbrowa 71.00, Brown Boveri 2.60, Siła i Światło 100.00—98.00, Czersk 0.68, Częstocice 2.30, Gosławice 56.00, Michałów 0.52—0.53, Żyrardów 18.50—19.25—18.50, Jabłkowscy 0.30, Haberbusz 95.00, Żegluga 0.30, Cukier 4.45—4.55—4.50, Firlej 63.00—65.00—62.00, Łazy 0.32—0.33—0.31, Wysoka 6.00, Węgiel 90.50—90.00—91.00, Polska Nafta 0.40, Nobel 3.50—3.85—3.60, Cegielski 38.00—38.25—37.00, Fitzner 4.95—4.65, Lilpop 23.25—22.50—23.00, Modrzejów 7.10 — 7.65 — 7.55, Norblin 122.00—121.00, Ortwein 0.45, Ostrowiecki 18.00—17.80—18.00, Parowozy 1.00—0.97, Rohn 1.62—1.67—1.64, Starachowice 2.78—2.90—2.82, Ursus 2.40—2.55—2.50, Zieleniewski 17.75, Zawiercie 38.50—40.00—39.00, Borkowski 2.25—2.40—2.32, Syndykat 2.40, Spirytus 3.45—3.50—3.45, Lombard 5.00.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.92, Nowy Jork 8.95, Londyn 43.51, Paryż 35.12, Wiedeń 126.30, Praga 26.57, Włochy 39.30, Belgja 124.76, Szwajcarja 172.52 i pół, Holandja 358.95.

Tendencja dla akcyj mocna, dla walut niejednolita.

Z całej Polski.

WRĘCZENIE SZTANDARU STRZELCOM KANIOWSKIM.

W ub. niedzielę odbyło się w Zgierzu uroczyste wręczenie sztandaru 31 pułku strzelców kaniowskich. W uroczystości wzięli udział w charakterze przedstawicieli p. Prezydenta Rzeczypospolitej szef kancelarji wojskowej płk. Stachurski, gen. Żeligowski, Wróblewski, oraz dowódca korpusu 4 gen. Ledóchowski.

O godzinie 10 przed południem uroczystą mszę odprawił ks. biskup Tymieniewski. Po mszy św. i po poświęceniu sztandaru, imieniem ludności powiatu, która sztandar ufundowała przemawiał starosta, poczem wręczył sztandar gen. Żeligowskiemu, wznosząc okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej. Okrzyk podjęty został z entuzjazmem przez kilkutysięczny tłum ludności. Dowódca pułku płk. Vogel odbierając sztandar złożył ślubowanie żołnierskie. Uroczystość zakończona została defiladą, w której wzięły udział organizacje przysposobienia wojskowego, wojsko, stowarzyszenia sportowe i t. d.

Po uroczystości odbyło się w szkole miejskie śniadanie. Wieczorem odbył się w salonach „Grand hotelu“ w Łodzi bal wydany przez 31 pułk strzelców kaniowskich.

REHABILITACJA DYREKTORÓW BANKU

Ciągnąca się od dłuższego czasu i budząca duże wśród bankowców zainteresowanie sprawa karna kilku dyrektorów i naczelników poszczególnych działów oraz prokurentów Banku dla handlu i przemysłu: Tadeusza Urbańskiego, Wiktora Bereszko, Zygmunta Pawłowskiego, Leona Gutmana, Konstantego Czamańskiego i innych, oskarżonych o wydawanie czeków, zwracanych z protestem z powodu braku pokrycia — znalazła świeżo swoje zakończenie ostatecznie w wydziale odwoławczym sądu okręgowego w Warszawie. Po dwukrotnem odroczeniu rozprawy i zbadaniu zakwestjonowanych czeków, sąd odwoławczy wyrok uniewinniający oskarżonych pozostawił w swej mocy.

WSZECHPOLSKI TURNIEJ SZACHOWY.

W końcu marca lub z początkiem kwietnia odbędzie się w Łodzi drugi wszechpolski turniej szachowy, urządzony z inicjatywy łódzkiego towarzystwa zwolenników gry szachowej. W turnieju, prócz reprezentantów świata szachowego miast polskich, uczestniczyć będzie mistrz Polski, Przepiórka, a udział zapowiedzieli również znani szachiści Tartakower i Rubinstein. Protektorat nad mistrzostwami szachowemi objął premjer Piłsudski, który wyznaczył dla zwycięzców 2000 zł. nagrody.

RABIN SZAPIRO NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

W poniedziałek rozpoczął się w Przemyślu nowy sensacyjny proces przeciwko rabinowi Szapiro, oskarżonemu o dwużeństwo. Proces budzi niesłychane zainteresowanie, gdyż żydzi wytężyli wszystkie siły, aby zrehabilitować i obronić rabina. Jako rzecz charakterystyczną należy podać, że niektóre dzienniki żydowskie przysyłają na rozprawę po 3 sprawozdawców i zapowiadają stenograficzne sprawozdania z procesu. Nasz korespondent będzie informował dokładnie o przebiegu procesu.

BESTJALSKI MORD I RABUNEK W POCIĄGU.

W nocy z soboty na niedzielę dokonano zuchwałego napadu rabunkowego i morderstwa w pociągu, zdążającym z Białegostoku do Warszawy. W wagonie II klasy pociągu osobowego nr. 816 jechał do Warszawy urzędnik dyrekcji lasów państwowych w Białowieży, Stanisław Gadomski. Gadomski wiózł ze sobą walizkę, zawierającą większą sumę, którą miał wpłacić do Banku Polskiego. Na stacji Hajduki wszedł do wagonu jakiś tajemniczy pasażer. Gdy pociąg był w pełnym biegu, tajemniczy pasażer rzucił się na urzędnika i jakiemś tępem narzędziem zadał mu kilka uderzeń w głowę. Gadomski padł trupem. Po dokonaniu mordu, bandyta otworzył okno wagonu i wyrzucił zwłoki zamordowanego. Zwłoki te znaleziono pomiędzy stacjami Duże a Siemiatycze, w odległości 800 mtr. od stacji. Następnie bandyta, nie dojeżdżając do Siedlec, wyskoczył z pociągu i pod osłoną nocy zbiegł w niewiadomym kierunku. Za zbiegłym bandytą zarządzono pościg.

TEATR OŁOMUNIECKI DO POLSKI.

Z kół kompetentnych dowiadujemy się, że dyrektor teatru w Ołomuńcu na Morawach urządzi w najbliższym czasie ze swym całym zespołem teatralnym [illegible] tylko operowym tournee po Polsce. Do których miast teatr czeski zawita, narazie je-

Niezwykły dramat na wieży Eiffla.

PRZEZ CZTERY GODZINY MIĘDZY NIEBEM, A ZIEMIĄ.

Słynna wieża Eiffla w Paryżu była przed kilku dniami miejscem smutnej tragedji. Dwaj policjanci, obchodzący ogrody na Polu Marsowem usłyszeli około godz. 2 po północy rozpaczliwe krzyki. Zawezwali więc gwizdkiem dwu swych kolegów i rozpoczęli

we czwórkę gorliwe poszukiwania.

Przypuszczenie, że ktoś został napadnięty nie sprawdziło się i starania posterunkowych nie odniosły rezultatu. Po pewnym czasie któryś z nich jednak spojrzał na olbrzymią, ciemną sylwetkę wieży Eifla i dostrzegł na drugiem jej piętrze... ognieek papierosa. Na wystającym nazewnątrz stalowym gzymsie

siedział okrakiem nad otchłanią człowiek...

Policjanci wbiegli po schodach wewnętrznych wieży i nie mogąc go dosięgnąć jęli namawiać do powrotu na platformę. Nie chciał ich słuchać:

— Poróżniłem się z żoną. Skończę ze sobą. Poszukajcie jej, nazywa się Herphelin i mieszka na ulicy Montessuy. Rzucę się jej pod nogi.

Zawiadomiona o wszystkiem pani Herpheln przybiegła w śmiertelnej trwodze do stóp wieży. Mijały

chwile strasznej niepewności.

Wreszcie komisarz polecił usunąć się ciekawym i służbie bezpieczeństwa w nadziei, że desperat nie widząc nikogo poniecha swego zamiaru. Niestety. Gdy zegar jął wydzwaniać godzinę szóstą,

człowiek rzucił się w przepaść

i runąwszy na platformę pierwszego piętra zabił się na miejscu. Znaleziono przy nim papiery na nazwisko 24-letniego Gastona Herphelina i list do żony, w którym oświadcza, że postanowił się zabić, nie mogąc z nią żyć w zgodzie.

Nieboszczyk, który pił na własnej stypie.

NIEZWYKŁE ZDARZENIE WE WSI WĘGIERSKIEJ.

Tragiczna historja rozegrała się w miejscowości węgierskiej Kis-Körös. Geza Faludy, właściciel kilkumorgowej winnicy wybrał się pewnego dnia do swojej posiadłości dla stwierdzenia, czy krzewy winogradu są dostatecznie zabezpieczone przed mrozem. Gdy mimo upływu dłuższego czasu nie wracał, zaniepokojona rodzina udała się na poszukiwania i znalazła Faludy'ego leżącego w polu. Oczywistem było, że **Faludy zmarł w polu.**

Trupa zaniesiono do domu i ułożono na katafalku. Następnie starym węgierskim zwyczajem **rodzina i przyjaciele nieboszczyka zasiedli do stypy, która wedle tradycji miała trwać aż do pogrzebu.** Przy winie rozpamiętywano życie tragicznie i przedwcześnie zmarłego Faludy'ego i sławiono jego cnoty. Rozrzewnienie ogarnęło wszystkich tak dalece, że **jeden z obecnych wniósł toast na cześć nieboszczyka,** życząc mu — setnych lat. Los chciał, że wyrażone w toaście życzenie spełniło się natychmiast. Mianowicie **nieboszczyk raptownie podniósł się z katafalku,** usiadł, potoczył wzrokiem po zgromadzonych i z najnaturalniejszą w świecie miną zażądał od obecnych, aby mu także dali napić się wina.

To u umarłych dosyć niezwykłe życzenie podziałało piorunująco. Rodzina i goście bowiem, zamiast spełnić żądanie kochanego krewnego i przyjaciela, ogarnięci panicznym strachem **sromotnie uciekli, pozostawiając „trupa“ w chacie.** Po pewnym czasie jednak zebrali resztki odwagi i wrócili do chaty. I oto **ujrzeli nieboszczyka siedzącego najspokojniej przy stole** i raczącego się resztkami stypy. Okazało się, że Faludy zasnął w polu na mrozie, wskutek czego steżał. Gdy zaś wniesiono go do ciepłej chaty odtajał, co wprawdzie bardzo niesamowicie wyglądało, ale niedoszłemu nieboszczykowi przecież na zdrowie wyszło.

Drobne ogłoszenia.

Zgubione dokumenty.

Ignacy Kosela zgubił książkę Kasy Chorych. 1229

Stanisław Klasa unieważnia zgubioną książeczkę Kasy Chorych w Sosnowcu. 1231

Chlewka Franciszek zgubił w Ambulatorjum Nr. 36 książeczkę Kasy Chorych, wydaną w Zawierciu Nr. 116583 1249 3

Maciej Słania zgubił książkę Kasy Chorych. 1238

POWIATOWA KASA CHORYCH W SOSNOWCU

(dla powiatu Będzińskiego).

W. O. SEKRETARJAT
L Dz. 6452|2

Sosnowiec, dnia 22 lutego 1927 r.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że na podstawie zmiany Statutu, zatwierdzonej rozporządzeniem Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie z dnia 21-go lutego 1927 roku za Nr. 2016|27, wydanym na podstawie art. 100 i 105 ustawy z dnia 19-go maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. Ust. R. P. Nr. 44 poz. 272) zostały ustalone z ważnością od 1 lutego 1927 r. i w granicach dotychczasowych 28 grup zarobkowych składki za ubezpieczenia i zasiłki, wypłacane chorym, w sposób niżej podany:

TABELA GRUP ZAROBKOWYCH:

Grupa	Dla zarabiających w złotych: dziennie:	tygodniowo:	miesięcznie:	Płaca ustawowa wynosi dziennie w zł.	Składka tygod. w zł. 2/5	3/5	60 proc. zasiłek dzienny w złotych
I	do 1.—	do 6.—	do 25.—	0.75	0.14	0.20	0.45
II	ponad 1 do 1.10	ponad 6 do 6.60	ponad 25.— do 27.50	1.05	0.19	0.29	0.63
III	ponad 1.10 do 1.20	ponad 6.60 do 7.20	ponad 27.50 do 30	1.15	0.21	0.31	0.69
IV	ponad 1.20 do 1.35	ponad 7.20 do 8.10	ponad 30.— do 33.75	1.25	0.23	[illegible]	0.75
V	ponad 1.35 do 1.50	ponad 8.10 do 9.—	ponad 33.75 do 37.50	1.40	0.25	0.39	0.84
VI	ponad 1.50 do 1.65	ponad 9 do 9.90	ponad 37.50 do 41.25	1.55	0.28	0.43	0.93
VII	ponad 1.65 do 1.80	ponad 9.90 do 10.80	ponad 41.25 do 45.—	1.70	0.31	0.46	1.02
VIII	ponad 1.80 do 2	ponad 10.80 do 12.—	ponad 45.— do 50.—	1.90	0.35	0.51	1.14
IX	ponad 2.— do 2.20	ponad 12.— do 13.20	ponad 50.— do 55.—	2.10	0.38	0.58	1.26
X	ponad 2.20 do 2.40	ponad 13.20 do 14.40	ponad 55 do 60.—	2.30	0.42	0.63	1.38
XI	ponad 2.40 do 2.60	ponad 14.40 do 15.60	ponad 60 do 65.—	2.50	0.46	0.68	1.50
XII	ponad 2.60 do 2.90	ponad 15.60 do 17.40	ponad 65.— do 72.50	2.75	[illegible]	0.75	1.65
XIII	ponad 2.90 do 3.20	ponad 17.40 do 19.20	ponad 72.50 do 80.—	3.05	0.56	0.83	1.83
XIV	ponad 3.20 do 3.50	ponad 19.20 do 21.—	ponad 80.— do 87.50	3.35	0.61	0.91	2.01
XV	ponad 3.50 do 3.80	ponad 21.— do 22.80	ponad 87.50 do 95	3.65	0.66	1.—	2.19
XVI	ponad 3.80 do 4.20	ponad 22.80 do 25.20	ponad 95.— do 105.—	4.—	0.73	1.09	2.40
XVII	ponad 4.20 do 4.60	ponad 25.20 do 27.60	ponad 105.— do 115	4.40	0.80	1.20	2,64
XVIII	ponad 4.60 do 5.10	ponad 27.60 do 30.60	ponad 115.— do 127.50	4.85	0.88	1.33	2.91
XIX	ponad 5.10 do 5.60	ponad 30.60 do 33.60	ponad 127.50 do 140.—	5.35	0.97	1.46	3.21
XX	ponad 5.60 do 6.10	ponad 33.60 do 36.60	ponad 140.— do 152.50	5.85	1.06	1.60	3.51
XXI	ponad 6.10 do 6.70	ponad 36.60 do 40.20	ponad 152.50 do 167.50	6.40	1.16	1.75	3.84
XXII	ponad 6.70 do 7.40	ponad 40.20 do 44.40	ponad 167.50 do 185.—	7.05	1.28	1.93	4.23
XXIII	ponad 7.40 do 8.10	ponad 44.40 do 48.60	ponad 185.— do 202.50	7.75	1.41	2.12	4.65
XXIV	ponad 8.10 do 8.90	ponad 48.60 do 53.40	ponad 202.50 do 222.50	8.50	1.55	2.32	5.10
XXV	ponad 8.90 do 9.80	ponad 53.40 do 58.80	ponad 222.50 do 245.—	9.35	1.70	2.55	5.61
XXVI	ponad 9.80 do 11.—	ponad 58.60 do 66.—	ponad 245.— do 275.—	10.40	1.89	2.84	6.24
XXVII	ponad 11.— do 12.50	ponad 66.— do 75.—	ponad 275.— do 312.50	11.75	2.14	3.21	7.05
XXVIII	ponad 12.50 i wzwyż	ponad 75.— i wzwyż	ponad 312.50 i wzwyż	12.50	2.28	3.41	7.50

Zarazem podaje się do wiadomości, że w myśl § 28 Statutu Kasy członek Kasy otrzymuje zasiłek według tej grupy, wg. której opłacał składki w ostatnim miesiącu przed zachorowaniem.

KOMISARZ POWIATOWEJ KASY CHORYCH w SOSNOWCU

(—) w. z. WACŁAW WRZESZCZ.

1230

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm. 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . 35 „
Za tekstem . . . 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr.
„ (do 80 „) 25 „
„ (do 100 „) 30 „
„ (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ ORIOLA. Druk „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.